

W Nowej Hucie



Fot. Stanisław Gawliński

Z udziałem wicepremiera  
Mieczysława F. Rakowskiego

## Uroczyste otwarcie Nowohuckiego Centrum Kultury

Sobota, 8 października. W budynku Nowohuckiego Centrum Kultury nastąpi uroczyste otwarcie obiektu — oficjalnego przekazania obiektu do użytku. Przybywają zaproszeni goście: są wśród nich budowniczowie tej pierwszej części centrum kulturalnego Nowej Huty z Budostalu-3, są projektanci, działacze upowszechniania kultury, artyści, twórcy. Oklaskami witają zebrani wicepremiera Rządu PRL, Mieczysława Rakowskiego, i sekretarza (CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Pedagogiem jest się nie tylko od święta

## PANI ZOFIA



Pani Zofia Grabezyk w zwykłym dniu  
Fot. Stanisław Gawliński

Szkola Podstawowa nr 144 w osiedlu Bohaterów Września, to kombinat. Uczy się w niej, łącznie z ogniskiem przedszkolnym ponad 2200 dzieci; jest największą placówką oświatową w Krakowie.

Nauczycieli jest stu. Jak w każdym środowisku, są to ludzie o różnych predyspozycjach zawodowych. Tacy, którzy nie wyobrażają sobie żadnej innej profesji i tacy, którzy męczą się od wakacji do wakacji, by w końcu podjąć decyzję o odejściu. Decyzja krystalizuje się głównie w ciągu pierwszych, trzech lat nauczania i muszą ją podejmować młodzi nauczyciele. Po tym chrzcie bojowym, po konfrontacji oczekiwań z codzienną pracą z dziećmi, jeśli pozostają, to zwykle na stałe.

Kilkoma pracownikami dyrektor szkoły Edward Nowaczek nawet się chlubi, a o pani Zofii Grabezyk mówi, jako o nadzwyczajnym człowieku i wspaniałym pedagogu. Ona sama przyznaje, że mogłaby być jeszcze pielęgniarką, nikiem więcej.  
CIĄG DALSZY NA STR. 3

ty  
god  
nik

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 41 (1381)

14 X 1983 r.

Cena 5 zł

## Z GODNOŚCIĄ I HONOREM

WYPOWIEDZ DOWÓDCY GARNIZONU KRAKÓW I 6 PDPD  
B. G. MARIANA ZDRZĄLKI DLA CZYTELNIKÓW „GNH”

Z wielkim szacunkiem odnoszę się do hutniczego trudu, naszych wypróbowanych towarzyszy służby i pracy — hutników KM HIL. Z tym większą zatem przyjemnością wyrażam tą drogą wdzięczność i podziękowanie za okazane w roku jubileuszu 40 lecia SR Zbrojnych dowody pamięci o żołnierzach.

Coż, Jubileusz jest także okazją do zbilansowania dokonań na przebytej drodze, do refleksji historycznej z myślą o przyszłości. Cokolwiek powiedzieć będzie, zapewne niewiele — napisano wszak na temat wojennego i powojennego wysiłku żołnierza polskiego całe tomy. Przypomnę więc, że Polska jest krajem, którego naród walczył od pierwszego do ostatniego dnia wojny, a żołnierz polski pierwszy, z godnością i honorem stanął do walki o sprawę najświętszą. Jest także krajem, którego naród nie ugiął się i nie poddał okupantowi.

Istnieje wiele nieprzemijających i ponadczasowych symboli żołnierskiego męstwa i bohaterstwa takich jak obrona Westerplatte, Poczty Gdańskiej i Helu, bitwa pod Miawą i nad Bzurą, obrona Modlina, Warszawy, bitwa pod Kockiem, Narwik, Tobruk, Lenino i Monte Cassino. Do ojczyzny wiodło wiele dróg i ta od Lenino po Berlin i te z różnych zakątków świata. Żołnier-



Fot. Stanisław Gawliński

ski patriotyzm przetrwał dziejową próbę czasu.

Wysiłek całego narodu a w tym i wojska sprawił, że Polska niepodległa stała się nowym, ludowym państwem obejmującym w prawowite władanie przastare ziemie nad Bałtykiem, Odrą i Nysą Łużycką. W bratnim sojuszu z krajami wspólnoty socjalistycznej upatrujemy od

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## ...los związali z twardą służbą



W 39. rocznicę powołania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w Krakowskiej Jednostce Zmotoryzowanego Odwodu MO odbył się uroczysty apel, w czasie którego zasłużonym funkcjonariuszom MO wręczono odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne, jak również, awanse na wyższe stopnie oficerskie i podoficerskie. Szczególnie podniosły charakter miała widoczna na zdjęciu ceremonia wręczenia nominacji nowym pracownikom MO. Sprawozdanie z tej uroczystości zamieszczamy na str. 9.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

## Spotkanie w Bartkowej

Jedną z imprez, którą urządziła dyrekcja kombinatu z okazji 40-lecia LWP było spotkanie w Bartkowej. Uczestniczyli w nim obok dyrekcji kombinatu kierownicy wydziałów i zaproszeni goście z 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej.

Omawiając formy wzajemnej współpracy stwierdzono, że dotychczasowe kontakty dobrze służą zarówno wojsku jak i kombinatowi. W dyskusji jednak wskazano i na takie problemy, które wymagają jeszcze dalszych rozmów i uzgodnień. Wiele z tych spraw zaczęto już rozwiązywać.

Członkowie kierownictwa kombinatu zapewнили zgromadzonych na uroczystości, że huta swoją dobrą pracą wspierać będzie wysiłki sił zbrojnych.

Dowódca 6 Dywizji wręczył redakcji „Głosu Nowej Huty” medale za usługi dla tej formacji wojskowej. O pozostałych uroczystościach — w następnym wydaniu. (B)

## Rozpoczyna się kampania sprawozdawczo-wyborcza

**● DODATKOWĄ PRODUKCJĘ** uzyskały załogi kilku wydziałów huty. Załoga ZO wykonała plan produkcji wyrobów szamotowych w 102 proc. Dodatkowo dostarczyła 32 tony tych wyrobów. Plan produkcji wyrobów zasadowych został wykonany w 100 proc. Bardzo rytmicznie pracują załogi obu Aglomerowni: wykonały plan równo w 100 proc. Znakomicie spisała się załoga Ocynowni Elektrolitycznej Blach, która wykonała 107 proc. planu i dostarczyła dodatkowo 150 ton blachy.

**● MINUSOWE SALDO PRACY** wykazują załogi obu Stalowni HiL. Załoga Stalowni Martenowskiej wykonała 96 proc. planu (niedobór wynosi 2.1 tys. ton stali), a załoga Stalowni Konwertorowej — 97 proc. planu (niedobór wynosi 2 tys. ton stali). Nie wykonała zadań załoga Walcowni Wstępnych: niedobory wynoszą 7.9 tys. ton kęsisk i 9.4 tys. ton kęsów. Pozostała w tyle załoga Walcowni Slabing: plan wykonała tylko w 89 proc. — brak jej 7.5 tys. ton produkcji. Niedobory mają również załogi: Walcowni Taśm (4.9 tys. ton) i Walcowni Blach Karoseryjnych (3.0 tys. ton blachy).

**● DOBRA PROGNOZA!** W dalszym ciągu powiększa się załoga Kombinatu HiL. Do 10 bm. przyjęto do pracy 170 osób (w tym 17 absolwentów szkół) — w tym samym czasie zwolniło się tylko 8 pracowników.

**● JAK NAS POINFORMOWAŁ KIEROWNIK ZAKŁADU WIELKOPIECOWEGO** wszystkie piece pracują bez awarii. Wbrew krążącym opiniom, pracuje również po usunięciu awarii piec nr 5 z tym, że miast czternastu garowych obsługuje go sześciu, siedmiu. I właśnie nie awarie urządzeń a braki kadrowe są powodem niewykonania zadań produkcyjnych. Dziś tj. 12 października do wykonania planu brakuje 1900 ton surówki.

**● W ZAKŁADZIE RUR ZGRZEWA- NYCH** jak dotąd plan realizowany jest zgodnie z założeniami, mimo kłopotów z transportem kolejowym w pierwszych dniach października. Dziś te kłopoty się skończyły, zakład otrzymuje takie ilości wagonów jakie zamawia i nadrabia zaległości w wysyłce produkcji gotowej. Obecnie brakuje jednak polietylenu do produkcji rur powlekanych. Jeżeli w ciągu dwóch dni Zakład nie otrzyma z „Metalplastu” w Gliwicach polietylenu Oddział Powlekania Rur stanie.

**● JAK INFORMUJE GŁÓWNY AUTOMATYK** trwają prace przy wdrażaniu automatycznego systemu regulacji biegu Wielkiego Pieca nr 4 co w efekcie ma przynieść duże oszczędności w zużyciu koksu oraz ułatwić prowadzenie procesu technologicznego. Sprawdzono już urządzenia komputerowe.

Podobny system komputerowy jest już zainstalowany dla Wielkiego Pieca nr 5. Tutaj trwają już prace przygotowujące uruchomienie systemu do prób eksploatacyjnych.

**● DZIĘKI WPROWADZENIU ZAMKNIĘTYCH OBIEGÓW WODY** KM HiL systematycznie zmniejsza pobór wody z Wisły przyczyniając się do łagodzenia narastającego deficytu wody pitnej.

**● ŚWIĘTO BUDOWLANYCH W PRW BUDOSTAL-7.** Wyróżniających się pracowników przedsiębiorstwa udekorowano odznaczeniami państwowymi i resortowymi. W zajeździe „Na Złotej Górze” w Ojcowie dla wyróżnionych wystąpili artyści Estrady Krakowskiej.

**● Z OKAZJI „DNIA BUDOWLANYCH”,** 6 października pracownikom PPP Budostal-9 wręczono odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyże Zasługi oraz odznaczenia „Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”.

**● 324 PORADY** udzieliło w ubiegłym tygodniu ambulatorium pogotowia rańkowego HiL. W sumie zanotowano 207 wyjazdów, w tym 13 interwencyjnych.

**● PRZEWODNICZĄCY RADY PRACOWNICZEJ HiL** Tomasz Kucharski w wywiadzie dla Dziennika Polskiego: „Chodzi nam o to, by mieć wpływ na decyzję już w momencie jej podejmowania”.

**● 18 PAŹDZIERNIKA BR.** (wtorek) o godz. 14.15 w sali nr 101, bud. „S” odbędzie się kolejne seminarium dla wykładowców szkolenia partyjnego w KM HiL.

**Przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej** hutniczej organizacji były zasadniczym tematem posiedzenia Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR 13 bm., któremu przewodniczył I sekretarz Kazimierz MINIUR. Ustalono, że w trakcie kampanii zostanie uporządkowana struktura organizacji partyjnych i dostosowana do zmian organizacyjnych wynikłych z reformy gospodarczej. Kampania rozpocznie się już w przyszłym tygodniu, po zakończeniu XIII plenum KC PZPR, które m. in. ustali tymczasowy regulamin wyborczy. Potrwa ona do końca bieżącego roku.

Egzekutywa przyjęła również stanowisko w sprawie realizacji statusu mistrza w naszym kombinacie. Stopień realizacji uznano za zadowalający.

Fabryczna Komisja Kontroli Partyjnej przedstawiła analizę ankiety przeprowadzonej w trzech zakładach: ZS, ZE i ZZ poświęconej ocenie sytuacji społecznej. Egzekutywa powołała komisję pod przewodnictwem Kazimierza Miniura, która w oparciu o uzyskane wyniki przeprowadzi rozmowy z kierownikami tych zakładów. Ich wynikiem będą ustalenia zmierzające do eliminacji nieprawidłowości i umocnienie korzystnych społecznie tendencji, które Egzekutywa przyjmie na następnym posiedzeniu. (mow)

## Uroczyste spotkanie kombatantów

Przybyłych — 10 października na uroczyste spotkanie zorganizowane z okazji 40-lecia LWP w klubie kombatanta ZBoWiD — uczestników II Wojny Światowej, byłych i aktualnych pracowników kombinatu witała marszami i piosenkami wojskowymi orkiestra HiL.

Zebranych powitał prezes ZF ZBoWiD Antoni Daikowski. Wspomnieniami ze szlaku bojowego od Lenino do Berlina podzielił się starszy sierżant sztabowy Jan Rutkowski żołnierz I Armii WP, który jako jeden z pierwszych zgłosił się do polskiego wojska w Sielcach nad Oką.

W części oficjalnej odbyła się dekoracja zasłużonych odznaczeniami państwowymi oraz nadanie nominacji. Krzyżem Kawalerskim OOP udekorował J. Bardeckiego z-ca naczelnika dzielnicy J. Sobociński, Krzyże Partyzanckie wręczono: J. Bańce, Z. Kotarbie, Z. Soi, J. Rzeczyckiemu i W. Bakalarzowi.

Nominacje wręczał z-ca Wojskowej Komendy Uzupełnień Kraków-Nowa Huta ppłk J. Skalski. Awans na podpułkownika rezerwy otrzymał: J. Szczepanowski, na kapitana — m. in.: S. Głazowski, J. Jackowski, A. Winogrodzki. Na podporuczników: W. Sadowski, J. Preisner i Toporkiewicz.

Wieczór uświetnił występ aktorów teatrów krakowskich: Ewy Jędrygas, Alicji Pałowskiej, Aleksandra Polka, Jerzego Sobienko, Tadeusza Głowackiego, którzy wystąpili z poezją i piosenką żołnierską. (jdz)

## Spotkanie z wojskiem

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza na imprezy związane z czterdziestolecie Ludowego Wojska Polskiego:

14.X. br. godz. 15.00 — „Z wojskiem o wojsku” — pogadanka prezentująca 40-letni dorobek LWP. Dyskusja poprzedzona zostanie projekcją filmu „Szkice do portretu” (film o 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej).

15.X. br. godz. 10.00 — Żołnierze z 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej zaprezentują sprzęt bojowy i spadochronowy.

## Z godnością i honorem

CIAG DALSZY ZE STR 1

czterdziestu już lat gwarancji naszego bezpieczeństwa i trwałego pokoju w Europie i świecie. Od pierwszych dni Ludowe WP znacząco trwały ślad na poligonach szkoleniowych w kraju i za granicami, w gospodarce narodowej, w sportowisku nauki i kulturę polską, jest współtwórcą wartości materialnych, ideowych i intelektualnych.

Żołnierz w ludowym WP jest bez wątpienia szkołą obywatelskiego wychowania. Młodzi zdobywają tu kwalifikacje pełnowartościowego obrońcy kra-

## POMNIK MATKI POLKI

Napływają dalsze zgłoszenia o dokonanych wpłatach na budowę Szpitala Pomnika im. Matki Polki. Organizacja partyjna emerytów i rencistów HiL zebrała z dobrowolnych składek swych członków i wpłaciła 6.000 złotych. Jest to już druga wpłata: poprzednia wyniosła 12.300 złotych. Do akcji tej włączyli się także w pełni związkowcy — emeryci i renciści. Wpłacili na budowę Szpitala-Pomnika Matki Polki 7.000 złotych.

Kto będzie w tej rubryce następnym? (jdz)

St. Ogn. Poż. REGINIE SZEWCZAK składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

## OJCA

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZAKŁ. ZAWOD. STRAŻY POZARNEJ KM HiL

ju, kształtują się ich charaktery i postawy czynu. Uczą się myślenia kategoriami państwa, poszanowania ładu i porządku, mienia społecznego, zdyscyplinowanego i uporządkowanego działania. Nie ma w LWP sprzeczności między ideałem dobrego żołnierza a ideałem prawnego obywatela.

Współczesny dorobek spadochroniarzkiej rodziny jest godny bojowych tradycji naszych poprzedników — żołnierzy frontowych 6 DP. Nie zwykliśmy mówić o sukcesach lecz o tym co pozostaje do zrobienia i udoskonalenia. Mamy ambicje sięgać po wyniki ponadprzeciętne. Dywizja jest organizmem zdrowym i operatywnym. Także i spadochroniarze realizując ważne zadania polityczno-militarne po 13 grudnia 1981 dowiedli wierności przewodniej sile narodu i państwa — PZPR i rządowi PRL. Udowodnili, że gotowi są bronić socjalizmu tak jak broni się niepodległości kraju.

Wysoko cenię sobie współpracę z załogą KM HiL. Hutników i spadochroniarzy połączył na trwałe trud ich niełatwej służby i pracy.

Na łamach hutniczej gazety kieruję spadochroniarzkie pozdrowienia weteranom i kombatantom pracującym w kombinacie, rezerwistom oraz seniorom hutniczego zawodu. Życzę kierownictwu partyjnemu i administracyjnemu kombinatu, całej załodze i mieszkaniom Nowej Huty spokoju, dobrego zdrowia, zawodowej i osobistej pomyślności.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 października 1983 r. zmarł mgr inż.

## FRANCISZEK HODA

były długoletni pracownik Zakładu Projektowego KM HiL. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z DZIAŁU ENERGETYCZNEGO

## Narada konsultacyjna

10 października odbyła się narada sekretarzy Komitetów Zakładowych i Podstawowych Organizacji Partyjnych na której tow. Kazimierz Miniur członek KC PZPR, I sekretarz Komitetu Fabrycznego przedstawił informację z narady konsultacyjnej członków i zastępców członków KC PZPR, która odbyła się w dniach 7 i 8 października.

Tematem warszawskiej przedplenarnej konsultacji była ocena aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju oraz najważniejsze sprawy wewnętrzpartyjne.

## „PIECZENIE BARANA”

\* Koło PTTK przy ZB KM HiL nawiązało współpracę z PGM Nowa Huta. Początkiem tej współpracy było zorganizowanie wspólnej imprezy pod nazwą „Pieczenie Barana” w ośrodku wypoczynkowym PGM w Muszynie w dniach 7, 8 i 9 października br. Wspólny udział w imprezie pracowników PGM Nowa Huta i ZB KM HiL pozwolił na nawiązanie miłych kontaktów popartych wspólnymi zainteresowaniami turystycznymi.

Imprezę zorganizowali: Zarząd Koła PTTK przy ZB i dyrekcja PGM, a szczególnie kol. Adam Śpiewak z ZB i Marian Sikora z PGM przy współudziale personelu ośrodka wypoczynkowego w Muszynie. (g)

## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

### CZY NA POMOC ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ MOŻNA LICZYĆ?

Wielu pracowników patrzy jeszcze na nowe Związki Zawodowe bardzo nieufnie. Wielu — całkiem słusznie — ocenia ich działalność nie po słowach, ale według tego co robią. Ostatecznie liczą się zawsze efekty. Czy na pomoc organizacji związkowej można liczyć? Na pytanie to postaram się dać odpowiedź w przyszłym wydaniu „Głosu”, na przykładzie jednego z pracowników KHIL, któremu powięta się noga. Popadł w poważne tarapaty. Kto go wziął w obronę? — O tym za tydzień.

### 16 BM. MIJA TERMIN

...zgłaszania przez pracowników uwag i pretensji w sprawie dodatkowych urlopów zdrowotnych. Jeszcze tylko do soboty można zatem występować w tej sprawie do organizacji związkowej Kombinatu HiL. Wszystkie wnioski załogi będą rozpatrzone przez zespół konsultacyjny przy dyrektorze naczelnym Kombinatu HiL. O załatwieniu interwencji będą zainteresowani pracownicy powiadomieni poprzez kierownictwa swych wydziałów (zakładów).

### PROZAICZNA, ALE WAŻNA SPRAWA

Jest nią „akcja witamina”, zaopatrywanie pracowników w warzywa i owoce na zimę. Sporo w tej sprawie czyni Wydz. Żywności Zbiorowego rozprawa-dzający ziemniaki na zimę. Inicjatywy nie zabrało także organizacji związkowej NSZZ HiL, która zatroszczyła się o skup i o dostarczanie załodze taniej cebuli na zimę. Cebulę kupuje się hurtowo u okolicznych rolników. Dla przykładu: związkowcy z Zakładu ZW zakupili już i rozprządzili wśród pracowników 3 tony cebuli. Cena bardzo korzystna, po 15 zł za kilogram. W śróde zakup cebuli rozpoczęły dalsze organizacje zakładowe i wydziałowe, na czele z Zakładem Materiałów Ogniotrwałych. Gdyby nie trudności z transportem, akcja ta dałaby o wiele lepsze rezultaty.

# PEDAGOGIEM JEST SIĘ NIE TYLKO OD ŚWIĘTA

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

## WYPIS Z ŻYCIORYSU

Pani Zofia rozpoczęła pracę w szkole 24 lata temu, w Makowie Podhalańskim. Było to zaraz po Studium Nauczycielskim, które wówczas przygotowywało specjalistów do szkół podstawowych. Pani Zofia była i jest polonistką. Po sześciu latach pracy, już mając własną rodzinę przeprowadziła się do Nowej Huty. Tutaj przyjęła przejściowo etat bibliotekarki w szkole nr 98, na Wzgórzach Krzesławickich. Po dwóch latach „przekładania” książek mogła znów nauczać języka polskiego. Nie wyobrażała sobie zresztą dłuższej pracy wśród szkolnego księgozbioru, pasjonowała ją praca z młodzieżą. Dostrzeżono owoce pracy i dydaktycznej, i wychowawczej. Powierzono jej obowiązki zastępcy dyrektora. Tę prostą i owocną drogą zawodową przecięła ciężka choroba. Porażenie centralnego układu nerwowego, całkowite prawie unieruchomienie i niestety żadnych nadziei na powrót do normalnego życia.

Przeszła najgorsze, w wędrownkach pomiędzy neurochirurgią a rehabilitacją... Zdarzył się jednak cud. Pani Zofia wróciła do normalnego życia, i do szkoły. Zmieniła jedynie szkołę, by nie dojeżdżała do pracy. Piąty już rok pracuje w szkole nr 144, bo mieszka w pobliżu, w osiedlu Tysiąclecia. Uchodzi w tej szkole za dobrego nauczyciela i najlepszego wychowawcę. Nasza rozmowa więc siłą rzeczy koncentruje się wokół spraw wychowawczych. Z dialogu wybieram myśli sprawdzone w szkolnej praktyce, i w życiu.

## POCHWAŁA DOPINGUJE

Pochwała to dla pani Zofii pierwszy warunek skuteczności wychowawczego działania.

— Czasami nawet za dwójką musi stać pochwała. Trzeba po prostu odstabić wrażenie. Dzieci bardzo się przejmują niepowodzeniami. Nigdy absolutnie nie można dziecku powiedzieć, że ono nie umie, i nie nie potrafi. Dziecko w takiej sytuacji zamaloby się całkowicie.

— Ja nawet rodzicom nie mówię wszystkiego do końca, jeśli to uczeń niezwykle słaby. Nie chcę wnosić atmosfery beznadziei do domu dziecka.

Obecnie jestem wychowawczynią klasy IV f. Uczniowie ci dotąd byli prowadzeni przez jedną nauczycielkę. Od klasy czwartej wszystko się dla nich zmieniło. Każdego przedmiotu uczy inny nauczyciel. W nowych warunkach nielatowo dzieciom się zaadaptować, dlatego więc na początku nie miały najlepszych wyników w nauce. Dopiero teraz zaczynają się odnajdywać. Przez cały więc wrzesień nie wpisywałam ocen niedostatecznych.

— Proszę nie sądzić, że u mnie nie trzeba się solidnie uczyć, że dzieci są wyłącznie głaskane. Wymagam przyzwoitej nauki i szerokiej wiedzy. Uważam jednak, że ocena powinna być odzwierciedleniem indywidualnych możliwości dziecka. Inaczej należy traktować uczniów zdolnych, średnio zdolnych i mających trudności w przyswojeniu wiadomości. Dlatego też za podobną odpowiedź jeden może otrzymać trójkę, a drugi za włożony, nadzwyczajny wysiłek czwórki. Klasa oczywiście powinna się orientować w motywacjach nauczyciela i akceptować ten system.

— Trzeba kochać dzieci. To brzmi nieco po matczynemu, ale jest to również jeden z głównych warunków powodzenia pracy nauczyciela. Nauczyciel, który dzieci kocha, nie skrzywdzi ich — rodzice to po krótkim czasie sami wyczuwają.

W czasie 24-letniej pracy wiele niezwykle ważnych wydarzeń pozostało na zawsze w pamięci pani Zofii. O niektórych mówi rozrzucająco, a o niektórych wolałaby w ogóle nie mówić.

## ANKA Z RÓZAMI

— Miałam uczennicę, która wychowywała się w straszliwych warunkach. Ojciec gdzieś się wyprószył. Matka była prostytutką, handlowała alkoholem. W końcu mamę zamknięto, w domu pozostała Anka, 14-letnia dziewczyna i kochanek matki. Trzeba było nadzwyczajnej dyplomacji, by ten pan wyniósł się przynajmniej pod nieobecność matki. Udało się. Potem już trzeba było dziewczynę codziennie doglądać, kontrolować lekcje. Pomagała sąsiadka, chodziły do niej systematycznie koleżanki i razem odrabiali lekcje. Anka tym sposobem skończyła VIII klasę. Matka powróciła z więzienia. Dziewczynę skierowałam do szkoły zawodowej, kontakt się urwał.

## Pani Zofia

— Gdy byłam w szpitalu, unieruchomiona. Nie mógł odwiedzać mnie nikt poza mężem. Pewnego dnia przychodzi jednak siostry, że jakaś dziewczyna strasznie płacze i chce mnie zobaczyć. Pozwólano. Zjawiała się Anka z ogromnym bukietem róż, zalana łzami. Dowiedziałam się, że skończyła szkołę zawodową, pracuje jako sprzedawczyni i zdała jednocześnie egzamin do wieczorowego technikum. Ale nie tylko takie cudowne momenty zdarzyły się w trakcie długoletniej pracy pedagogicznej.

## SMIEŃ MICHAŁA

Dostawnie rok temu, w październiku uczeń ósmej klasy, której byłam wychowawczynią — popełnił samobójstwo.

— Rodzice wyjechali na trzy dni, na wesele. Po powrocie odkryli tragedię. Michał nie żył. Nie pozostawił żadnego listu. Nic. Tylko koło taboretu równiutko stały papucie, na stoliku obok okulary...

— Michał był bardzo dobrym uczniem, w przedniu tragedii otrzymał jeszcze dwie piątki pasjonował się elektroniką, radio i telewizor nie miały dla niego tajemnic. Miał różnorodny układ elektryczny. Chłopiec inteligentny, matka przewodnicząca klasowej trójki. Z punktu widzenia materialnego niczego mu nie brakowało. Uważałam, że nie miał żadnych powodów. W klasie siódmej otrzymał świadectwo z czerwonym paskiem. Nikomu nie zwierzał się z kłopotów. Był jedynakiem, zamknięty w sobie...

— Dlaczego to zrobił? Nie umiem odpowiedzieć. Dla rodziców jest to tragedia, i fakt ten był również katastroficznym zaskoczeniem.

Próbuję, choć z trudem przebiega ta rozmowa, podyskutować z panią Zofią na ten temat. Stawiam pytania. Może także zamknięte dziecko, przeżywało wewnętrznie dramaty, których otoczenie nie podejrzewało. Może nie umiał, nie usiłował, nie chciał o tych rozterkach, dramatycznych, rozmawiać.

Pytania pozostają bez odpowiedzi, dochodzimy jednak do wspólnego wniosku, że z dzieckiem trzeba często rozmawiać. Mieć czas na jego nawet całkiem dziecięcą paplaninę. Zresztą każdy człowiek ma potrzebę zwierzenia się ze swych trosk i radości, to co pozostawia zaszufladkowane na nieduży, jest dręczące, czasami nie do zniesienia.

Z tej wawisekacji duszy wracamy do kolejnych problemów pedagogicznych. Do uogólnień. Mimo woli brniemy.

## ŚLADAMI PESTALOZZIEGO

— Jakiego człowieka powinniśmy wychować?

Pani Zofia nie ma wątpliwości — prawego, uczciwego. Jego stosunek do Ojczyzny powinien się wyrażać pracą.

— W jaki sposób można to osiągnąć?

— Powinniśmy tak pokierować jego wychowaniem, by umiał wybierać. Zdaniem właśnie J. H. Pestalozziego, szwajcarskiego pedagoga, wychowanie miało pomóc w dochodzeniu człowieka do stanu społecznego, gdzie człowieka hamuje porządek społeczny, czyli do stanu świadomego wyboru. Widzę więc, że ta myśl rzucona ponad 150 lat temu, po drodze owocnie wzbogacona, jest myślą przewodnią w pracy pedagogicznej pani Zofii.

Dalej, uważa ona, że nauczyciel powinien być doradcą, nie ograniczać inicjatywy i swobody ucznia. Szanować indywidualność dziecka, pomagać w dochodzeniu do własnych wniosków. Właśnie zdaniem wspomnianego uczonego, kształcenie umysłowe ma rozwijać zdolności poznawcze i wprowadzać na drogę samodzielnego myślenia.

O tych wszystkich sprawach trzeba mówić często, nie tylko od święta, bo często wraz z wychowaniem dzieci istnieje potrzeba edukacji rodziców. Imiona dzieci zostały w artykule zmienione.

HENRYKA ROSIEK

## NAUCZYCIELOM HUTNICZEJ KADRY

O Ośrodku Kształcenia Ustawicznego Kombinat HIL mówią i nie ma w tym żadnej przesady, że jest to prawdziwy... kombinat nauczania. Hutniczy zawód zdobywa tu bowiem ok. 1.400 młodzieży. W bież. roku powstały jeszcze dwie nowe szkoły: 5-letnie i 3-letnie młodzieżowe Technikum Hutniczo-Mechaniczne. Na tym nie koniec, w Ośrodku odbywają się — nieustannie (jak głosi nazwa tej placówki) kształcenia hutniczej kadry, kursy zawodowe, szkolenia, specjalizacje i lektoraty.

W piątek, gdy ukaże się to wydanie „Głosu Nowej Huty” odbędzie się w Ośrodku Kształcenia Ustawicznego KM HIL uroczysta akademii z okazji Dnia Nauczyciela, połączona z obchodem jubileuszu 30 lat pracy Ośrodka. Zasłużeni, długoletni pedagodzy, wychowawcy i instruktorzy zawodu otrzymają za swój trud odznaczenia państwowe i Odznaki Za Zasługi dla Kombinat HIL.

Gratulujemy tych wyróżnień serdecznie i ślemy całej kadrze nauczycielskiej HIL najlepsze życzenia! (jd)

Podstawowe pytanie — za ile? — pada często, znacznie częściej niż przed kilkunastoma laty. Zatem kilka informacji na ten temat. Od 1 maja do 31 grudnia br. kombinat HIL przeznaczony na podwyżki plac pracowników 500 mln złotych. Środki te zostały wygosparowane w związku z przyznaniem krakowskiej hucie ulgi w obciążeniu na Państwowy Fundusz Aktywizacji Załóg tj. współczynnika 0,8 za każdy 1 proc przyrostu produkcji sprzedanej i kwoty 1000 na jednego zatrudnionego w miesiącu wolnej od obciążeń. Dla tej decyzji duże znaczenie miały pozytywne wyniki ekonomiczno-produkcyjne pierwszego półrocza oraz korzystna prognoza zysku bilansowego całego roku.

Place podwyższono w trzech etapach:

● OD 1 MAJA BR. podniesiono płace zasadnicze dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych i dozoru technicznego. Operacja ta dotyczyła około 30 procent zatrudnionych. Podniesiono i ujednolicono poziom premii dla pracujących na stanowiskach robotniczych: w ruchu 4-brygadowym do 25 proc., poza ruchem 4-brygadowym do 35 proc.

● OD 1 LIPCA podwyższono miesięczne płace zasadnicze dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych, co spowodowało dalszy średni przyrost miesięczny o około 950 zł na osobę. Środki te przeznaczone w całości na przeszerogowania pracowników fizycznych. Przyznano ponadto fundusz mobilizacyjny do dyspozycji kierowników wydziałów (zakładów).

● OD 1 SIERPNI podniesiono miesięczne płace zasadnicze wszystkich

grup pracowniczych KM HIL, oraz podwyższono premię do wysokości 35 proc. dla robotników w komórkach nieprodukcyjnych.

Po przeprowadzeniu tych zabiegów średnia płaca wzrosła w stosunku do roku ubiegłego o 36 proc. i wynosiła w lipcu 18.050 zł. miesięcznie na jednego zatrudnionego w kombinacie.

Sprawy placowe, podwyżki to niewątpliwie bardzo ważna sprawa dla wszystkich pracowników huty. Interesują ich jednak nie tylko płace ale i zagadnienia socjalne.

W ostatnich tygodniach wiele w tych sprawach uczyniono. Huta wzbogaci się w niedługim czasie o dwa nowe obiekty wypoczynkowe. W Szczawie przejęto w stanie surowym dom wypoczynkowy na 200 miejsc. Wprawdzie pozostało przy nim jeszcze wiele prac wykończeniowych, niemniej należy się spodziewać, że ten luksusowy obiekt wczasowo-rehabilitacyjny zostanie przekazany załodze za 1,5—2 lat. Natomiast już podczas przyszłorocznych wakacji

HIL dysponować będzie 30 miejscami wypoczynkowymi w Świnoujściu. Kombinatu wykupił tam kilkadziesiąt pokoi w dużym obiekcie wypoczynkowym przedsiębiorstwa „Odra” ze Szczecina. Ponadto, również w najbliższym sezonie letnim, huta dysponować będzie 50 miejscami wypoczynkowymi w Karnicach na Mazurach. PGR w Ostródzie kończy właśnie remont dworku, w którym znajdować się będą pokoje gościnne.

Obiekty w Szczawie i Świnoujściu będą po sezonie spełniać rolę leczniczo-sanatoryjną.

Wybiegamy w przyszłość do lata następnego roku a przecież po drodze mamy jeszcze sezon zimowy. Miłośników zimowego wypoczynku w kombinacie nie brakuje. Spiesz się więc donieść, że ośrodek w Karnicach wzbogacił się o dwa nowe wyciągi. Jeden talerzowy, długości 200 metrów, jest niejako przedłużeniem istniejącego wyciągu krzeselkowego. Drugi nowy, orczykowy, zainstalowany jest za 4 pa-

wilonem. Dla każdego więc zgodnie z umiejętnościami narciarskimi będzie odpowiednia trasa. Rozładowany zostanie również tloki przy wyciągach.

Ośrodek Wczasów i Kolonii przygotowuje ponadto bogatą ofertę wczasową dla młodzieży. Skorzysta z niej około 1000 dzieci. Dla starszych (szkoły średnie) przygotowano zimowiska narciarskie m.in. w Zakopanem i Piwnicznej (z dojazdem do Suchej Doliny). Uczniowie szkół podstawowych będą mogli wypoczywać w nie mniej atrakcyjnych miejscowościach: Szczawnicy, Nawójowej, Piwnicznej, Białce Tatrzańskiej i innych. Ponadto dla usportowionej młodzieży Hutnika organizowane będą miesięczne wczasy połączone z nauką.

Co ponadto? Dziś kowalczyków (tych przyszłych) zainteresuje zapewne wiadomość, że kombinat zakupił nowe tereny pod ogródki pracownicze: w Biskupicach (koło Wieliczki) 3 ha, w Sulechowie (koło Kocmyrzowa) 9 ha i w Grodkowicach (gmina Klaj) 44 ha.

Sprawnie przebiega ponadto akcja zaopatrywania pracowników w ziemniaki. Do tej pory już ponad 70 proc. zamówień zostało zrealizowanych. W tym roku skorzysta z tej formy zaopatrzenia ok. 12 tysięcy pracowników, którzy zamówili 2800 ton ziemniaków. Udanie wypadł także kiermasz owocowo-warzywny. Dobre zaopatrzenie i tanio — to jego podstawowe atuty. Dobra współpraca kombinatu z PGR-ami województwa Olsztyńskiego zaowocowała umową na dostawę jaj w okresie przedświątecznym. Umowa ta zostanie zrealizowana jeżeli nie będzie możliwości zakupu jaj w sklepach.

(naga)

# Kiedy będzie więcej mieszkań?

szukając odpowiedzi na to pytanie zadawane z niecierpliwością przez pracowników huty oczekujących na własne i upragnione — „M”, zestawiono program zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych załogi z jego realizacją. Jest to program ogromny, a jego efekty — jeżeli wszystko pójdzie dobrze — powinny przynieść w rezultacie zaspokojenie najpilniejszych oczekiwań hutników. W latach 1983—1990 powinna huta uzyskać 5.038 mieszkań. Dokonanie tego kosztować będzie kombinat — bagatela — 12 i pół miliarda złotych!

Zacznę od budownictwa tzw. wielorodzinnego, zakładowego. Aktualnie jest ono realizowane na terenie osiedli:

● Mistrzejowice w tzw. enklawie B. Powstaje tutaj 80 mieszkań, a końcowy efekt w postaci przekazania lokatorom kluczy do nich jest już bliski. Budynek jest na ukończeniu. Dobiega końca faza robót wykończeniowych, rozpoczynają się odbiory. Wszystko wskazuje na to, że nowi mieszkańcy będą mogli wprowadzić się jeszcze w październiku br.

● Os. Instytutowe, Czyżyny, gdzie huta uzyska 168 mieszkań. Stan budowy? W budynku nr 1 wykonany został tzw. stan zerowy. Dalsza budowa została tutaj niestety zatrzymana, konieczne bowiem okazało się przełożenie linii wysokiego napięcia. Instalacja,

przebiegająca obecnie pod blokiem, musi znaleźć się we właściwym miejscu.

Największe efekty ma przynieść budownictwo wielorodzinne, spółdzielcze. Tutaj więc skupiona jest uwaga kierownictwa huty, a przede wszystkim pełnomocnika ds. budownictwa mieszkaniowego kombinatu HiL. Perspektywy? Aktualnie opracowywane są założenia techniczno-ekonomiczne bloków mieszkalnych, które zostaną wybudowane w os. Mistrzejowice Zachód. W ramach tego placu budowy ma powstać 2.823 mieszkań. Termin zakończenia przygotowywania dokumentacji (szkoda, że nie budowy!) upływa z końcem kwietnia przyszłego roku. Rozpoczęcie robót wstępnych przewidziane jest w trzecim kwartale 1984 r.

Stosowane jest tzw. dogęszczanie w istniejących już osiedlach mieszkaniowych. Szkoda tylko, że dzieje się to kosztem zieleni w Dzielnicy. Terenem intensywnego rozwoju tej formy budownictwa będą przede wszystkim osiedla — Mistrzejowice Centrum i Piastów. Projekt zagospodarowania terenu wykonywany przez Krakowskie Biuro Badawcze Budownictwa Ogólnego znajduje się w końcowej fazie opracowywania. Rozpoczęcie budowy, która nastąpi najpierw w os. Piastów przewidywane jest w 1984 roku. Ruszy także, ale już siłami własnymi

kombinatu HiL, budownictwo mieszkaniowe w osiedlu Kazmierzowskim.

Nie tak mało, wbrew obiegowym opiniom, mamy amatorów budownictwa spółdzielczego, jednorodzinne. Z przeprowadzonego ostatnio rozeznania wynika, że ok. 400 pracowników HiL jest gotowych zaangażować własne środki materialne (trzeba mieć, aby przystąpić do budowy, od 10 do 20 proc. wartości robót, a więc w każdym razie kilkaset tysięcy złotych, trzeba także zdecydować się na duży wkład własnej pracy). Dla tych ludzi dobra wiadomość: oto po długich staraniach kombinat HiL uzyskał lokalizację budownictwa jednorodzinne na terenie Nowej Huty. Teren ten, to osiedle Mistrzejowice Wschód, pomiędzy istniejącymi osiedlami mistrzejowickimi i osiedlem Piastów. Powinno powstać tutaj około 120 domków. Jeden warunek: nie mogą to być inne domki jak tylko typu szeregowego. Nie wchodzi więc w grę np. domki wolnostojące. Przypomnijmy, że teren osiedla Mistrzejowice Wschód, to teren już wcześniej pozyskany przez Kombinację także na budownictwo zakładowe, wielorodzinne.

Druga lokalizacja, o którą zabiega huta, to tereny osiedla Mistrzejowice Zachód.

Być może uda się pozyskać lokalizację i w innych trochę bardziej odległych rejonach. Zabiegi idą w kierunku wejścia na teren Gminy Kołomyż (Dojazdów), perspektywy nie są jednak najlepsze. Ponadto — na teren Niepolomic, Wieliczki, a nawet Skąpy. Nowe możliwości realiza-

cyjne otwarty się dzięki inicjatywie Fabryki Domów w Bierzanowie. Oferuje ona elementy wielokopłytowe, z których można łatwo montować domki jednorodzinne dwójkiowego typu — szeregowo lub tzw. atrialne (powierzchnia ok. 170 m kwadratowych).

Na koniec trochę wieści z ZPH Bochnia. Budownictwo zakładowe lokalizuje się w tym mieście na ulicy Krasieńskiego. Jeden budynek zawierający 30 mieszkań jest w fazie końcowej robót; wszystko wskazuje na to, że będzie on jeszcze w br. zasiedlony. Rozpoczęcie budowy przez Budostal 3 inwentynnego budynku nastąpi niebawem, jeszcze tego roku. Na efekty mieszkaniowe trzeba będzie jednak poczekać do 1985 roku.

Oprócz tego bocheńscy hutnicy otrzymają jeszcze wznoszone w systemie spółdzielczego budownictwa wielorodzinnego bloki na ulicy Waryńskiego. Największym przedsięwzięciem budownictwa mieszkaniowego w Bochni będzie w przyszłości osiedle Wygoda Proszowska. Powstanie tutaj 250 mieszkań i ok. 100 domków jednorodzinnych. Projekt zagospodarowania tego terenu ma być gotowy do końca br.

Przeгляд sytuacji, jakiego dokonalem, jest umiarkowanie optymistyczny. Coś się jednak dzieje, powoli ale krok po kroku, idziemy naprzód. Nie uważam jednak, aby tempo było wystarczające, zwłaszcza wobec naglących potrzeb: nic nie jest w stanie bowiem powstrzymać topnienia stanu załogi kombinatu HiL jak tylko mieszkani! JERZY DANIEK

**C**iepło, duszno, ciemno. Trochę niesamowicie. Tu wpadamy w błoto, to znowu zahaczamy głową o rurę. Rury są grube i cięższe: jedne są rurami centralnego ogrzewania, innymi przepływa para a jeszcze innymi kondensat. Światło ręcznej latarki trochę rozprasza mroki tunelu, ułatwia omiwanie kałuż, których tu niemało, bo przecieka woda z silowni i tuneli Wydziału Wodnego. Im dalej w głąb, tym ciemniej i wody więcej. Wreszcie koniec tunelu! po trudach odpocząć można na legowisku ze słomy. Ciemno tam tylko chwilowo, tłumaczą ciepłownicy swoich kolegów elektryków. Zresztą podobno na pamięć wiedzą gdzie trzeba „baniak”, czyli głowę schylić, kontrolują wszak codziennie tunele. Chodzą dwójkami, bo dość niebezpieczna to praca, nie tylko ze względu na tych, co w ciepłych ciemnościach leżą nie zdając sobie sprawy, że grozi im zatrucie gazem, poparzenie parą bądź zatopienie.

Chodzą nie tylko pod ziemią, ale także wspinają się na rusztowania, 20 metrów nad ziemią, by kontrolować napowietrzne magistrale, usuwać awarie często pracując w deszczu, marznąc.

Przeszłam zaledwie jedną dziesiątą wszystkich tuneli energetycznych. Po rusztowaniach się nie wspiniałam. Rozmawiałam z ludźmi, od których w dużej mierze zależy to, czy zimą ciepło będzie w kombinacie i piętnastu osiedlach dzielnicy, jak i praca wielu urządzeń w hucie.

## POGOTOWIE CHODZI

Pracuję tu od niedawna — mówi mistrz Pogotowia Parowego, inż. Krzysztof Sulik. Wszyscy tutaj są świetnymi fachowcami, często z 30-letnim stażem pracy. I to fachowcami w kilku zawodach: kierownicy, spawacze, stolarze, ślusarze itp. W pogotowiu pracuje 26 osób w systemie czterozmianowym. Jeden pracownik zawsze dyżuruje, reszta wykonuje roboty planowe. 95 proc. czasu są w terenie. W przypadku awarii wzywa się ich. Przemieszcza się z roboty do roboty. Właśnie przemieszczają. Pogotowie bowiem ma do dyspozycji dwa wózki akumulatorowe o maksymalnej szybkości 16 km na godzinę i... 4 motorowcy. Ktoś powie, że przecież jest samochód. Owszem, jeden, do dyspozycji czterech pogotowio: Elektrycznego, Wodnego, Gazowego i Ciepłego.

Do nas należy planowe kontrolowanie sieci, remonty bieżące oraz praca na wezwanie — usuwanie wszelkiego typu awarii. Nie prowokując losu, strach pomyśleć co by było, gdybyśmy do usunięcia dużej nieszczelności rurociągu parowego lub wodnego przy wydobywaniu się na zewnątrz gorącej pary i wody, jechali wózkiem akumulatorowym.

Problemów jest sporo, często niezależnych ani od nas, ani od kombinatu. Choćby instalacje energetyczne. Mocno wysłużone, trzeba je wymienić. A co się dzieje? Wymianę rurociągów w terminie zakończy tylko krakowski „Instal”. Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe Hutnictwa przyjęło do wykonania trzy zlecenia. Chodziło o wymianę zniszczonej już sieci podziemnej na napowietrzną w rejonie magazynów centralnych i Wydziału Wodnego oraz wymianę rurociągu i konstrukcje wody chemicznie oczyszczonej w K-2. Materiał ściągnięto. Rury leżą. Firma do roboty praktycznie nie przystąpiła, a sieć podziemna coraz słabsza. Nie ma

## CIEPŁOWNIKOM nie zawsze ciepło!

przedsiębiorstwa, które podjęłyby się kompleksowego wykonawstwa tych prac.

### ZAMIAST ROBIĆ SZKOLIMY SIĘ

— Każdego dnia kontrolujemy sieć, między innymi pompy drenażowe. Jak nie skontrolujemy w tunelu, to zaleje i nieraz tydzień pompować trzeba. Raz w miesiącu trzeba przejść armaturę w „powietrzu”. Chodzimy pieszo, każdego dnia co najmniej 4 godziny. Robimy wszystko, włącznie z pracą w warsztacie — mówią pracownicy pogotowia.

— Pracujemy jako utrzymanie ruchu, naprawiamy, konserwujemy — uzupełnia wypowiedzi kolegów Mieczysław Jeziorek. 32 lat już tu pracuję i z tymi zarobkami kiepsko. Wyjeżdża taki za granicę i w czasie dwóch, trzech lat dorabia się więcej, niż ja w ciągu całego życia. Teraz odszedł od nas kolega do „Budostalu” i już za granicą. Przecież my też jesteśmy dobrymi fachowcami, tylko że huta nie ma takich robót.

— Ale za to nieustannie nas szkolą — dodaje ktoś za moimi plecami. Kogoś, kto spawa 20 lat bierze się na dwutygodniowy kurs przygotowawczy z egzaminem. Mógłby uczyć tych, co szkolą! Ośrodek nie ma kogo uczyć? Mamy roboty pod dostawkiem, a nasz kolega właśnie pobiera nauki. Nawet kierownicy z zawodowym prawem jazdy, pracujący u nas, muszą robić prawo jazdy na wózek akumulatorowy.

### JAK NADAJĄ — TO WYCHODZĘ

— mówi mistrz jednozmianowej brygady centralnego ogrzewania Stanisław Pawelec. Kiedyś 18-osobowej, dziś 12-osobowej. Pracownicy zawsze narzekają na brak pieniędzy i niskie płace.

Mamy tylko jeden wózek akumulatorowy. Do południa czasem podjeżdżają do pracy tramwajem, ale przeważnie z torbami pełnymi narzędzi, maszerują pieszo w głąb kombinatu. Czasem klną czekając na samochód dyżurny godzinę, dwie.

— Nawal pracy kończy się u nas we wrześniu, a zaczyna w zimie. Harmonogram do zimy podpisujemy. Każdego roku przed 15 września jesteśmy gotowi z przygotowaniem do zimy. Ostatnio trudniej jest uporać się z robotą, bo sieć c.o. w budynkach wymaga generalnej wymiany (ma przecież ta instalacja lat trzydziści parę a jej wymianę planuje się w najbliższych latach). Nie ma np. zaworów. Zalecia się je na zasadzie „uszczelki”. Pożyczka. Według norm w szafie awaryjnej powinienem mieć po 30 zaworów każdej używanej średnicy. Nie mam nawet połowy z tego. Brakuje termometrów i manometrów do mierzenia temperatury i ciśnienia wody grzewczej. Powinniśmy mieć termometry do każdej średnicy rurociągu. Zamówiliśmy ich 150 a jak idziemy na kontrolę, to ledwo 10 się odbiera.

Do nas należą remonty centralnego ogrzewania i montaż nowych instalacji w domach wczasowych i budynkach kombinatu, które nie mają własnych służb energetycznych. A w zimie — usuwanie awarii. Ludzie sami je zgłaszają. Musimy działać szybko. Czasem jest to fałszywy alarm i wystarczy odsunąć biurko. Ale czasem są to sprawy poważne, grożące zamrożeniem instalacji, zniszczeniem. Gdy brakuje ludzi pożyczamy ich z Pogotowia Parowego.

\*

Mistrz inż. Krzysztof Sulik i mistrz Stanisław Pawelec są pracownikami Oddziału Sieci Ciepłej. Kieruje nimi inż. Józef Papiż.

Wydział Ciepły zajmuje się gospodarką ciepłą w kombinacie: parą technologiczną, wodą chemicznie oczyszczoną, kondensatem (parą skroploną) i ciepłem grzewczym centralnego ogrzewania. — I tu jesteśmy prawdziwymi ciepłownikami — mówi zastępca kierownika Wydziału ds. Eksploatacji inż. A. Topolski. Przygotowania do zimy zakończyliśmy 15 września w 95 procentach. Oprócz gospodarki mediami ciepłymi w całym kombinacie, do nas należy eksploatacja i remont traktów spalinowych w Zakładzie Stalowniczym, eksploatacja chemicznej oczyszczalni wody nr 2 i Stacji Przegrzewu Pary. JANINA DZIURO

## Zamiast „przynosić z pracy” można kupić

## Gięda w Klubie „Na Kotłowym”

6 i 7 października tłumy klientów szturmowały wejście do klubu rzemieślniczego „Na Kotłowym”, zwłaszcza w pierwszym dniu, tuż przed otwarciem. Sprawcą tego zamieszania był organizator giełdy — Krakowskie Biuro Obrotu Maszynami i Surowcami. Klientów ścigała ciekawa oferta sprzedaży materiałów zaopatrzeniowych, odpadów surowcowych, żelastwa użytkowego oraz maszyn i urządzeń technicznych.

W giełdzie uczestniczyła również Huta im. Lenina. Wśród atrakcyjnych części do samochodów, kineskopów czarno-białych, futer z nutrii i firanek znalazły się także wystawione przez HiL urządzenia elektryczne (przekładniki, watomierze, mierniki oporności, kondensatory), frezy, wiertła, gwintowniki i narzynki. Słowska poszczególnych przedsiębiorstw BOMIS-u z całego kraju, cieszący się dużym zainteresowaniem. Łączna oferta opiewała na

ponad ćwierć miliarda złotych. Kombinację przekazał na giełdę materiały o wartości 668 tys. zł. Sprzedano ich na sumę 107 tys. zł. Ceny, cieszących się dużym zainteresowaniem wiertel wahały się od 8,40 zł do 90 zł. Droższe były gwintowniki i narzynki, wszystkie powyżej 100 zł za sztukę.

Najczęściej jednak przybyli na giełdę rzemieślnicy pytali o środki trwałe. Przeglądali wydruki i zestawy informacji technicznej o zbudowanych urządzeniach. Złożyli zamówienia. Już w poniedziałek, 10 października zjawili się w kombinacie pierwsi klienci, kupując urządzenia o wartości ok. 500 tys. zł. Przedstawiciel BOMIS-u przy HiL — mgr Zbigniew Saran twierdzi, że choć dla laika kwota (107 tys. zł) uzyskana za sprzedaż wystawionych materiałów może się wydać śmiesznie

niska, to jednak było to duże osiągnięcie, gdyż giełda trwała tylko dwa dni, i handlowało się „drobiazgami”, które superatrakcją nie były. Nie sprzedane materiały BOMIS chciałby wziąć od huty do sprzedaży komisowej (na trzy miesiące) i przekazać do swego firmowego sklepu przy ul. Pstrawskiego 45.

Podsumowując giełdę, Z. Saran podkreślił, że była udana, zainteresowanie wystawionymi przez HiL materiałami — duże. Ujemną stroną (nie z winy organizatora) był brak zainteresowania zaopatrzeniowców jednostek społecznych możliwością nabycia materiałów, które na pewno są potrzebne wielu przedsiębiorstwom. Zwiększa tych materiałów, które mogłyby sprzedać huta. MAGDALENA RUSEK

# Otwarcie Nowohuckiego Centrum Kultury

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

ministra kultury i sztuki Edwarda Gołębiowskiego, sekretarza KK PZPR Jana Czepli, wiceprezydenta Krakowa Jana Nowaka i wielu innych przedstawicieli władz, stronnictw politycznych, miasta i dzielnicy.

Po tradycyjnym przecięciu wstęgi rozpoczyna się zwiedzanie budynku w towarzystwie dyrektora Nowohuckiego Centrum Kultury Leona Lijowskiego. Jest co oglądać! Uznaje wzbudza funkcjonalność obiektu zaprojektowanego przez mgr inż. Zbigniewa Pawelskiego z Biura Projektów „Budopol” w Warszawie. Baza do działalności wspierała. Składa się na nią audytorium przystosowane do lektoratów, odczytów, spotkań, sala imprezowo-dyskotekowa, kawiarnia, osiem pracowni do zajęć politechnicznych, czytelnia i biblioteka, trzy sale do nauki języków obcych, sale do prób baletowych oraz chóru, studio muzyczne, studio filmowe i fotograficzne, sala telewizyjna. We wszystkich tych pomieszczeniach — działalność już w pełnym toku.

Po zwiedzaniu Nowohuckiego Centrum Kultury rozpoczyna się część oficjalna uroczystości połączone z inauguracją roku kulturalnego w regionie krakowskim. Przybyłych wita serdecznie I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie Zdzisław Kosiński. Dziękując projektantom i budowniczym, życzy

działaczom kultury najlepszych efektów w oparciu o uzyskane obecnie nowe wspaniałe możliwości. Głos bierze następnie wiceprezydent Krakowa Jan Nowak. Przedstawia nielatte, pełne meandrów dzieje narodzin NCK. Gratuluje placówkę, z której już nie tylko Nowa Huta ale i cały Kraków może być dumny. Mówi:

„Kraków na mapie kulturalnej Polski zajmuje szczególne miejsce. Powołana opinia, że nasze miasto jest kolebką, a zarazem stolicą kultury polskiej nie wymaga uzasadnienia w tym miejscu, w którym się znajdujemy. Zachodzące procesy kulturotwórcze łączą najlepsze tradycje kultury narodowej i współczesne jej osiągnięcia. W naszym mieście rodziły się i rodzą zjawiska i wydarzenia kulturalne o wymiarze nie tylko krajowym. Nasi twórcy znani są ze swych osiągnięć w Europie i świecie.”

Przemawia wiceminister kultury i sztuki Edward Gołębiowski, który mówi o roli środowisk kulturotwórczych w naszym kraju, o pomocy państwa, która, mimo głębokiego kryzysu, świadczona jest w pełnym dotychczasowym wymiarze. Gratuluje Nowej Hucie i Krakowowi placówkę z najprawdźszego zdarzenia, o której głośno powinno być w całym kraju.

Tańcem, muzyką i poetycką strofą wypełnia się teraz hall budynku tworzący naturalny, piękny amfiteatr. Najlepiej zespoły NCK prezentują

swój dorobek. Mocne i serdeczne brawa zbiera m. in. Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta”, Zespół Góralski „Hamernik” zespół wokalny. Poezja spleta się z tańcem tworząc barwne widowisko. Ten program przygotowany specjalnie na otwarcie NCK i na inaugurację roku kulturalnego w Krakowie jest od razu próbą ogromnych możliwości twórczych i organizacyjnych (wystąpili w nim również aktorzy Teatru Ludowego) nowej placówki.

Goście wpisują się do księgi pamiątkowej. Wicepremier M. Rakowski napisał tak: *Wierzę, że Nowohuckie Centrum Kultury stanie się kulturotwórczą placówką Nowej Huty, Krakowa i okolic. Wierzę, że NCK skupi wokół siebie, w swoich murach konsumentów kultury, aktywnych jej uczestników oraz tych, którzy dzięki swej twórczości wprowadzają nas w świat wielkich przeżyć.”*

Po krótkiej przerwie odbywa się spotkanie środowiska krakowskiej kultury, sztuki i nauki oraz dziennikarzy z wicepremierem Mieczysławem Rakowskim, I sekretarzem KK PZPR Józefem Gajewiczem i wiceprezydentem Krakowa Janem Nowakiem. Po wprowadzeniu wygłoszonym przez wicepremiera wiele godzin toczyła się dyskusja o roli i celach jakie ma do spełnienia kultura w socjalistycznym państwie.

JERZY DANEK

wyposażeniem. Wydział Kultury Urzędu Dzielnicowego obiecał meble i sprzęt za 100 tysięcy złotych, na koncie komitetu jest również ponad 100 tysięcy...

W tym miejscu trzeba dodać jeszcze następną, okrągłą sumę — 100 tysięcy złotych. Osiedle Niepodległości okazało się bowiem najgospodarniejsze i uzyskało, jak osiągnęła informacja. I miejsce w konkursie pod identycznym tytułem: „najgospodarniejsze osiedle”. Nie pierwsze to wyróżnienie w latach 1978, 1979 dwa razy pod rząd miało pierwsze miejsce, potem nieco dalsze, lecz wciąż w czołówce Banaś bowiem potrafi wciągać do pracy społecznej coraz więcej mieszkańców. Klika więc nieustannie się powiększa. Mankontentów jest z roku na rok coraz mniej.

W osiedlu żyje się przyjemniej, i bezpieczniej. Bo po nieustępliwych staraniach komitetu uporządkowano sprawę ruchu drogowego, jest wysepka komunikacyjna, przeniesiono przystanek autobusowy. Uporem i stanowczością sfinalizowano sprawę elewacji budynku nr 6. Po tynkowaniu mieszkańcy sprząkali sami, zagospodarowali otoczenie wokół bloku itp.

Samorząd ma niezłe też rozeznanie komu żyje się nienajlepiej. Rodziny wielodzietne, samotne matki zawsze otrzymują od czasu do czasu jakimś tam sposobem załatwioną paczkę lub pomoc w innej formie. Za pieniądze z nagród (konkursowych) ufundowano między innymi dwie książeczki mieszkaniowe dla sierot w osiedlu.

Józef Banaś i spółka nie ma problemów w nawiazywaniu współpracy ze szkołą i przedszkolem. Harcerstwo w szkole nr 102 prowadzi student lubiany przez młodzież. Harcerze chętnie włączają się do pracy na rzecz osiedla. Z kolei mieszkańcy też darzą ich sympatią. Dwa razy w roku harcerze organizują w całym osiedlu zbiórkę surowców wtórnych. Mają w ten sposób trochę pieniędzy na biwaki i inne, drobne wydatki. Przed zimą będą też zbierać odzież, by rozdzielić wśród potrzebujących tę skromną pomoc.

Sporo planów ma samorząd osiedla Niepodległości na najbliższą przyszłość. Chęć zagospodarować boisko, plac zabaw dla dzieci zamienić w ogródek jordanowski. Niebawem osiedle będzie też miało swój symbol — stylizowany orzeł, powtórzony potem w oznakowaniu bloków. W każdym razie inicjatywy tym ludziom nie brakuje. Nie zrażają się trudnościami a tych przecież zwłaszcza ostatnio nie brakuje.

A satysfakcja? Jest też. Największą nagrodą za wysiłek w załatwieniu sprawy było na przykład zjawienie się jednego z ojców rodziny, z kawą na posiedzeniu plenarnej komisji. Dzięki pomocy samorządu udało mu się uzyskać przeniesienie 5-osobowej rodziny (w tym jedno dziecko chore na padaczkę) z jednego pokoju z kuchnią do 3-pokojowego mieszkania. Kawa wtedy była szczególnie aromatyczna i smaczna. Ja w to wierzę, ale nie wiadomo czy przeciwnicy „klikli” nie mają innego zdania. Mają jednak szansę przekonania się, jeśli oczywiście przyłączą się do „klikli”.

HENRYKA ROSIEK

raczej wody na godzinę. Jest to ilość odpowiadająca aktualnie zgłaszanym przez Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej potrzebom grzewczym. Ta ilość będzie w razie potrzeby zwiększona, zapewnią pracownicy Wydz. Ciepłego HiL.

Jeżeli ciepło nie dociera jeszcze do wszystkich mieszkań w osiedlach Ogrodowym i Willowym, to już nie winna huta i Siłowni. Teren, na którym huta „zawładuje” produkowanym dla potrzeb dzielnicy ciepłem, kończy się na ogrodzeniu Kombinatu. Dalej już jest sieć MPEC-u

Jak dowiedziałem się prowadzone są jeszcze remonty sieci ciepłowniczej i tylko z tego powodu mieszkania na wspomnianych osiedlach nie są ogrzewane. (jd)

## TYDZIEŃ W DZIELNICY

◆ W CZASIE PLENUM Nowohuckiej Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego odznaczono działaczy byłych organizacji młodzieżowych — Zofię Kołodczenko, Mieczysława Kołodczenko i Adama Stańko.

◆ W PRZEDEDNIU 39 ROCZNICY POWSTANIA MO I SB nowohucka młodzież szkolna i mieszkańcy spotkali się z przedstawicielami Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Organizatorem spotkania, w którym uczestniczył m. in. I sekretarz KD PZPR Z. Kosiński oraz kurator oświaty i wychowania M. Kozłowski była Międzyosiedlowa Rada PRON i Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 125.

◆ UROCZYSTY APEL, harcerska przysięga i wręczenie legitymacji ZSMP — były głównym akcentem obchodów 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego i Dnia Edukacji Narodowej w Zespole Szkół Budowlanych w naszej dzielnicy. Szkoły noszą imię gen. Świerczewskiego i stąd wymieniona uroczystość miała szczególnie podniosły charakter. Zaszczyciły ją władze dzielnicy, ZBoWiD-u i harcerskie delegacje z innych szkół.

◆ POD PATRONATEM 6 POMORSKIEJ DWYZIJI POWIETRZNO-DESANTOWEJ, 14 bm., o godz. 10 nastąpi akt nadania Szkole Podstawowej nr 89 w os. Piastów — imienia płk Zbigniewa Załuskiego. Opiekunem szkoły jest Walcownia Blach Karoseryjnych kombinatu. Od zaprzyjaźnionej huty szkoła otrzymała sztandar. To ważne dla uczniów i nauczycieli wydarzenie zainauguruje obchody Dnia Edukacji Narodowej w Nowej Hucie.

◆ OSRODEK KULTURY HiL, MDK w os. Tysiąclecia, Zespół Osiedli Spółdzielczych nr 3., Komenda Chorągwi ZHP i Ognisko Pracy Pozaszkolnej przy Szkole Podstawowej nr 101 zorganizowali przed klubem „Kuznia” w os. Złotego Wieku imprezę pod nazwą „Jesien na Sobótka”.

◆ WYKOPKI ZIEMNIAKOW w naszych osiedlach rolniczych dobiegły końca. Dobrze przebiega siew zbóż ozimych. Dotychczas obsiano 971 ha (90 proc.). Przekroczono tegoroczny plan skupu zboża.

◆ Z INICJATYWY SPOŁDZIELNI UCZNIOWSKIEJ przy Gminnej Szkole Zbiorczej w Kocmyrzowie-Luborzyca młodzież tej szkoły pomagała przy wykopkach ziemniaków. Na zakończenie pracy odbyło się ognisko połączone z programem artystycznym, konkursami i pieczeniem ziemniaków.

◆ KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH zasłużyło na pochwałę. Zobowiązało się w remontowanej szkole nr 115 wykonać instalację centralnego ogrzewania na 15 października. W szkole grzeją już dawno, a dyrektor mgr Genowefa Kowalska informuje, że to dzięki dobrej pracy remontowców i dobremu nadzorowi inżynierów, takich, jak np. inż. Krzywiec.

◆ Z OKAZJI 25-LECIA DZIAŁALNOŚCI, na zaproszenie polonijnego zespołu „Syrena” z Brunsum, wyjeżdża do Holandii zespół folklorystyczny Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budostal 10.

◆ ADMINISTRACJE NOWOHUCKICH OSIEDLI borykają się z brakiem materiałów izolacyjnych potrzebnych do zabezpieczenia budynków przed zimą. Szczególnie dotkliwie są braki lepiku, papy i automatów do zamykania bram. Ostatnia dostawa szkła umożliwiła natomiast dokonanie najpilniejszych napraw okien.

◆ MNOŻĄ SIĘ SKARGI na punktualność kursowania autobusów linii pospiesznej „A”.

◆ MARZNA W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 104, os. Wysokie. Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane kończy remont instalacji centralnego ogrzewania.

◆ ZESPÓŁ INICJATYW SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH Rady Dzielnicowej PRON w Nowej Hucie organizuje w dniu 18 października tj. we wtorek w lokalu organizacji dyżur społeczny, w czasie którego ma zamiar zapoznać się z najpilniejszymi i interwencyjnymi sprawami mieszkańców dzielnicy z dyżurującymi osobami można również porozumieć się telefonicznie — 44 45-98 w godz. 12.00—18.00

◆ Z INICJATYWY PRACOWNIKÓW PRZ BUDOSTAL-8 powstał Zakładowy Klub Sportowy. Utworzono sekcję piłki nożnej (drużyna występuje w klasie C), żeglarską i turystyki.

## Klika Banasia

Niektórzy tę nieformalną grupę społeczną nazywają po prostu kliką. W skład jej wchodzi kilkanaście osób. Szeffe jej Józef Banaś — mężczyzna około czterdziestoletni, energiczny, konkretny i podobno konsekwentny. W kontaktach z ludźmi bezpośredni, to pozwala mu na rozwinięcie działania, na terenie kilkutyśięczonego osiedla. Grupie, którą kieruje nie grozi więc izolacja.

Czas na przedstawienie klikli Banasia. Jest nią samorząd mieszkańców osiedla Niepodległości. Tak właśnie poniektórzy ochrzczili ten samorząd czyli komitet obwodowy. W głowie tych ojców chrzestnych nie może się przecież pomieścić, by bezinteresownie mógł ktoś zabiegać o sprawy ważne nie tylko dla niego, lecz dla całego osiedla. Banaś jest właśnie takim dziwakiem, zamiast w miękkich pantoflach, w objęciach małżonki zachwycać się na przykład przytomnością umysłu porucznika Kolombo, chodzi, rozmawia, interweniuje, ponagla, znów prosi, przekonuje, objaśnia... notuje coś w kapowniku.

Kapownik, to notes odzwierciedlający troski i owoce starań. Z niego można też się dowiedzieć, komu zależy na tym gdzie i jak mieszka, a kogo sprawy osiedla kompletnie nie interesują. Czasami kapownik oddaje nieocenione usługi i pozwala podjąć słuszną decyzję. Tak było w przypadku garaży czyli przyznawania miejsc pod popularne „blaszaki”. Podań było wiele, znacznie więcej niż możliwości uszczęśliwienia posiadaczy samochodów. Wiadomo było jednak kto przede wszystkim powinien miejsce otrzymać, bo choć powiedzmy Kowalski jest także mieszkańcem osiedla Niepodległości, to w pierwszej kolejności decyzja przychylna była dla Nowaka, gdyż zamiast używać słonecznych kapieli w wolną sobotę uczestniczył w ujękaniu osiedla...

Samorząd liczy kilkanaście osób, sam Józef Banaś niewiele by doknał, choć silna wola podobno góry przenosi. Pracują wspólnie, łączą ich ambicja, by oblicze osiedla zmieniać na lepsze, dla dobra własnych dzieci, dla wygody innych. Są to: Ryszard Sroczyński, Zdzisław Rusek, Edward Pachota, Józef Podoba, Józef Placha, Marian Nowak, Stefania Drucis-Paprocka, Stanisław Bijald, Eugeniusz Talaga, Irena Świątek, Tadeusz Wójcik, Edward Szalapski, Lucjan Bolechala. Do niedawna jeszcze do tej „klikli” należał inż. Stanisław Lubertowicz (dziś już nie żyje), do którego można się było zwrócić prawie w każdej sprawie, i prawie o każdej godzinie. Zawsze służył pomocą. Przy jego pomocy też załatwiano projekt adaptacji kiosku w budynku na osiedlu świetlicę.

— Ludzie robią bezinteresownie, mówi Banaś. Znaleźliśmy murarza, elektryka. Jest nadzieja, że w ostatnim dniu roku, na 31 grudnia świetlica będzie gotowa. Oczywiście z

Były już chłodne dni, a więc w centrum uwagi mieszkańców Nowej Huty znalazła się sprawa ogrzewania mieszkań. W poniedziałek otrzymałem telefon od zdenerwowanych mieszkańców osiedli Ogrodowe i Willowe w Nowej Hucie z prośbą, aby interweniować gdyż w ich mieszkaniach jest zimno. Niskie temperatury dokuczają najmocniej dzieciom. Telefonujący zwrócili uwagę, że ich osiedla ogrzewane są ciepłem płynącym z Kombinatu HiL.

Jak jest więc z wywiązywaniem się naszej huty z obowiązków ciepłowniczych wobec dzielnicy? Kombinatu HiL — mówi inż. A. Topolski — ma dostarczać na ogrzewanie mieszkań w Nowej Hucie 60 gigakalorii ciepła w okresie szczytu. Oznacza to przepływ ok 850 ton gorącej wody na godzinę.

## INTERWENCJE U NAS ZIMNO!

O szczycie grzewczym, obecnie, mowy oczywiście być nie może, ale powinność huty już teraz musi być realizowana. W ub. piątek została po rejonie odebrana w Siłowni HiL czwarta bateria ciepłownicza, ta właśnie, która pracuje na rzecz ogrzewania części dzielnicy. Stopniowo zwiększa ona swą moc grzewczą.

W poniedziałek rano, gdy rozmawialiśmy z pracownikami Wydz. Ciepłego dawała ona ok 550 ton go-



Fot. Wojciech Rybak

**M**istrzowskie wyszkolenie i niezawodne działanie to cechy żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, które zna społeczeństwo z licznych pokazów sztuki bojowej. O niezawodności „czerwonych beretów” zaświadcza przykład współdziałania z żołnierzami państw wspólnoty socjalistycznej podczas sojuszniczych ćwiczeń wojsk Układu Warszawskiego. Nieraz zdobywali wysokie oceny przełożonych i uznanie towarzyszy broni — ostatnio pododdziały 6 PDPD biorąc udział w manewrach UW „Tarcza-82” na terytorium Ludowej Republiki Bułgarii potwierdziły wysokie umiejętności i zdolności do wykonywania sojuszniczych zadań obronnych. Kadra i żołnierze dywizji wielokrotnie sprawdzali się w odpowiedzialnej pokojowej misji w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Przede wszystkim jednak swoją wysoką sprawność i gotowość do wykonywania żołnierskiego, obywatelskiego obowiązku obrony ojczyzny demonstrują desantowcy wynikami codziennego szkolenia i pracy.

Przykładem, jednym z dziesiątków, może być drużyna szturmowców kpr. Krzysztofa Zarzyckiego, która podczas jednego z ostatnich poligonowych sprawdzianów wykazała się niezwykłą skutecznością.

Szturmowcy spełniają w działaniach desantu zadania awangardowe. Są pierwszą uderzeniową, gdy trzeba przebić się przez ugrupowanie przeciwnika,

szturmowców zwrócona została na przedpole, gdzie pojawiły się transportery przeciwnika wsparte czołgiem. Były to cele dla celowniczego pancernicy szer. Jerzego Pytla oraz celowniczych ręcznego granatnika ppanc. szer. Andrzeja Cichego i granatnika nasadkowego szer. Wojciecha Golanka. Lekka broń przeciwpancerna jest skuteczna z bliższych odległości, przeto dowódca wyznaczył każdemu cele i określił sygnał otwarcia ognia. W miarę zbliżania się kontratak napiecie rosło. Celownicy trwali na stanowiskach śledząc rosnące sylwetki wykrytych makiet czołgu i transporterów. Czekali na komendę, gdy wydało się, że odległość jest już nieomal fizycznie namacalna, usłyszeli głos dowódcy: „ognia!” Dokładnie mierzone pociski poszybowały do celów. Dwa z nich zostały zniszczone za pierwszym razem, jeden z transporterów „sunął” jednak dalej, „poprawka” szer. Cichego zatrzymała go w miejscu...

Przedpole zaroilo się teraz nowymi celami. Tarcze imitujące spieszoną piechotę trzeba było trafić nim minie czas otwarcia skutecznego ognia przez przeciwnika. Strzelcy: szer. Zbigniew Stachel, st. szer. Robert Górnikowski i obserwator szer. Kozubek nie próżnowali, gdy ich koledzy niszczyli środki pancerne przeciwnika. Śledząc za jego „siłą żywą”, wykryli grupy i pojedyncze figury wojskowe. Na komendę dowódcy otworzyli swój morderezy ogień...

#### CZERWONE BERETY

## SZTURMOWCY

ka, to znów „nicią pajęczą” jeśli zachodzi potrzeba obejścia i obezwładnienia jego mniejszych sił czy osłony obiektów na tyłach. Powodzenie ich działania, co wykazali na ostatnich ćwiczeniach taktycznych, tkwi w doskonałym wyszkoleniu i zgraniu małych zespołów-drużyn — umiejętności współdziałania w składzie plutonu i kompanii i, co chyba najważniejsze, w niezwykle celnym, nieomal morderczym ogniu ze wszystkich rodzajów broni. Gdy wchodzi do akcji nie dają przeciwnikowi wytchnienia.

Po opanowaniu przez kompanię wyznaczonego obiektu, przeciwnik podjął kontratak, aby odzyskać straconą pozycję. Dowódca plutonu ppor. Mirosław Chmiel postawił przed drużyną zadanie trudne, zajmując dogodną rubież, która znajdowała się kilkaset metrów w przodzie i niszczyć środki opancerzone i siłę żywą przeciwnika w określonym sektorze. Teraz szybka analiza zadania. Kapral Zarzycki, młody jeszcze stażem podoficer zdecydował, że nieurozmaiconą przestrzeń do rubieży drużyna pokona skokami i czołgiem.

Pod osłoną artylerii przegrupowanie powiodło się i przebiegło sprawnie. Szturmowcy przystąpili do przygotowania stanowisk ogniowych. Obserwator, szeregowy Andrzej Kozubek uważnie śledził przedpole i meldował o zauważonych celach. Indywidualne i zespołowe zadania ogniowe przedstawił dowódca. Wiadomo było z rozpoznania, że przeciwnik może użyć śmigłowców i transporterów opancerzonych. Były to więc cele zasadnicze, które drużyna miała niszczyć w pierwszej kolejności.

Ledwo zdołano uporać się z przystosowaniem ogniowej rubieży obserwator zameldował o ukazaniu się w sektorze drużyny śmigłowca. Ogień zaporowy okazał się bezskuteczny. Uwaga

Od chwili zauważenia pierwszego celu minęło kilka krótkich minut przedpole w sektorze drużyny kpr. Zarzyckiego było wolne od przeciwnika. Oceniający działanie drużyny oficer krótko skonstruował ten wysiłek ogniowy: wszystkie cele zniszczone we właściwym czasie, należyta współpraca i kierowanie ogniem — ocena bardzo dobra.

Rozmawiałem z ludźmi po tym sukcesie. Nie ukrywali, że pracują na zajęciach rzetelnie, że ten szlif ogniowy zdobywają przede wszystkim w garnizonie. Kilkadziesiąt godzin szkolenia taktyczno-ogniowego, w miesiącu to nieza szkoła, stwierdzali i zaraz dawali, ale niezbędna, by uzyskiwać wyniki na poligonie.

— Ale to nie wszystko — mówi szer. Pytel, jeszcze młody ale już zaprawiony w działaniach żołnierz. — U nas liczy się także zgranie w drużynie i zaufanie do dowódcy. On szkoli nas i kieruje ogniem.

— I jeszcze jedno — dorzuca szer. Cichy — chęć wykazania się wyszkoleniem w trudnej próbie. To bardzo ważne. Przecież na co dzień, jak w każdym zespole ludzkim, u nas też zdarzają się konflikty, rozbieżności. Podczas wykonywania zadania te sprawy schodzą na plan dalszy, liczy się tylko to co najważniejsze... A czy dla naszego małego kolektywu może być coś ważniejszego, gdy na poligonie przychodzi rozliczyć się z tych wszystkich zmudnych godzin szkolenia, niż jak najlepsze wykonanie zadania...

Dodajmy, że drużyna szturmowców kpr. Zarzyckiego jako jedna z pierwszych w kompanii ppor. Marka Zerdeckiego przystąpiła do rywalizacji o miano Drużyny Służby Socjalistycznej w roku jubileuszu, a osiągnięte wyniki najlepiej poświadczają wysokie ambicje zespołu.

NICK

## 40 lat w służbie Lu

## KTOŚ MUSI P ZE SIĘ NIE

### ZE SPOTKANIA Z GEN. DYW. J

Zyczyłbym każdemu, aby w tym wieku tak się jeszcze trzymał! Mimo, że generałowi stuknęło już 79 lat sylwetkę ma smukłą. Zachował żołnierską postawę. Pogodna, życzliwa i budząca zaufanie twarz, włosy mocno przyprószone siwizną. Ale przede wszystkim ta fantastyczna pamięć — do ludzi, zdarzeń, okoliczności.

— Danek? Proszę pana, miałem chorążęgo Danka w mojej jednostce. Było to, zaraz no, na Wołyniu...

Nie, panie generale. Miałem brata, owszem, ale on był w lotnictwie, jako myśliwiec walczył w składzie Brygady Pościgowej.

— To nie on, krótko przecina generał. Ja także byłem w lotnictwie. W Dęblinie robiłem kurs obserwatorów. Był to rok — chwila namysłu — 1931. Ale pierwsza szkoła lotnicza powstała nie tutaj, ale w Grudziądzu, w 1925. To już jednak inna historia.

Ta niezwykła znajomość faktów, ludzi i wydarzeń, ta swada i zacięcie gawędziarskie sprawia, że kilka godzin na spotkanie z generałem, to zaledwie tylko dotknięcie tematu. Można by słuchać tego człowieka, od najmłodszych lat związanego z wojskiem, całym dniami a jeszcze nie dowiedzielibyśmy się wszystkiego o latach walki i funkcjach dowódczych w Wojsku Polskim. A jednocześnie — niestety

i takie przypadki niesie historia — o latach więziennej poniewierki.

Spotkanie odbywało się w Klubie MPiK w Nowej Hucie z okazji 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Trudno byłoby dobrać lepsze świadka historii. Generał dywizji Józef Kuropieska jest bowiem żywą i wspaniałą jej wojskową kroniką.

Był harcerzem, gdy w 1920 roku ujrzał transport kolejowy, wypełniony wojskiem, podążający do Lwowa. Potem był Korpus Kadetów, były walki wokół Belwederu, gdy bratnia krew wsiąkała w warszawski bruk. Ucił oręż, ale nie skończyła się dla generała służba i praca nad doskonaleniem wojennego kunsztu i nad organizowaniem sił zbrojnych.

Wyższe Biuro

gdy ju

mia „K

sko...

W ty

su gen

Barwni

o przyg

Mówi

wschód

pancer

nerat,

swe so

ski.

— Je

ca się

Nie

nie po

działu

chorąży

Zmicha

zową

promoc

Jednos

zową.

Pod

nia 19

ce. W

przełoż

ny bar

szych

nić kp

fa Okl

go i st

W n

jach i

#### PODHALAŃCZYCY

## Poligonowy trud

Poligon. Tutaj, w warunkach maksymalnie zbliżonych do panujących na współczesnym polu walki żołnierze doskonalą swoje bojowe umiejętności. Spotykamy się tutaj z żołnierzami Podhalańskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej im. Ziemi Krakowskiej. Ci, którzy dzisiaj pełnią wojskową służbę godnie kontynuują zadania swoich poprzedników walczących na Podhalu o utrwalenie władzy ludowej.

Podwładni por. Bogdana Nowaka otrzymali zadanie zorganizowania zasadzki na przewidywanej trasie przemarszu grupy dywersyjno-rozpoznawczej przeciwnika. W akcji tej szczególnie wysokimi umiejętnościami i sprawnością działania wyróżniła się drużyna kpr. Jana Wilka, legitymującego się srebrną odznaką „Wzorowego Żołnierza”.

Na wyróżnienie zasługuje także st. szer. Szczepan Handzel i jego podwładni st. szer. Krzysztof Wymód, szer. Wacław Drzewnicki, Wawrzyniec Cieślak, Jacek Mrozowski, Stanisław Dobosz i Jan Polański, którzy potrafili w bardzo krótkim czasie zorganizować skuteczną obronę obiektu.

Bardzo szeroki jest zakresu kulturalno-oświatowego działania w wojsku. Działalność ta służy wzbogacaniu ludzkiej osobowości o nowe, wyższe wartości, kształtowaniu sylwetki politycznej żołnierza, a także cementowaniu żołnierskich kolektywów.

Szeroko rozumiana praca kulturalno-oświatowa stanowi ważny element oddziaływania ideowo-politycznego. Działalność taka prowadzona jest w różnorodnych i atrakcyjnych formach. Cechą charakterystyczną tej pracy w wojsku jest jej masowość. Uczestniczą w niej dosłownie wszyscy żołnierze. Rzecz charakterystyczna: żołnierze nie zamykają tej swojej aktywności w murach koszar. Wprost przeciwnie — śmiało wychodzą z nią do różnych środowisk. Utrzymują kontakty z innymi placówkami kulturalno-oświatowymi.

Wymownym tego świadectwem była niedawno zakończona prezentacja dorobku kulturalnego Warszawskiego Okręgu Wojskowego „Siedlce-83” prowadzona pod hasłem: „Historia i dzień współczesny Ludowego Wojska Polskiego”. Tylko w ramach tego przeglądu żołnierskie zespoły estradowe i instrumentalno-wokalne dały ponad 70 koncertów dla mieszkańców województwa. Dużym zainteresowaniem cieszyły się



Są także chwile wytchnienia

## „Gdy po ćwi wolny mamy

też koncerty znanego z sukcesów w Kołobrzegu Zespołu Estradowego WOW „Desant”, a także orkiestr wojskowych.

Zasłużoną renomą cieszą się także zespoły amatorskie jak lubelskie „Miniatury”, „Akselbanty”, czy też kabaret „O co chodzi?” z Lubelskiego Pułku OT. Znaczny postęp odnotowują również artyści z zespołu estradowego Krakowskiego Pułku Obrony Terytorialnej im. Bartosza Głowackiego, którego kierownikiem jest st. sierż. sztab. Stanisław Oraczewski. Wysoki poziom reprezentuje dziecięco-młodzieżowy zespół „Anutki” założony i prowadzony przez Annę Rzeeczycką, przypominający swym stylem znaną „Gawędę”.

Wielu zwolenników mają żołnierskie teatry poezji. Jednym z bardziej znanych

i zasłu

Pułku

slawa

ców w

stępcy

tury i

ta” po

a także

między

pokój.

geniusz

kpr. A

jący si

Duży

stów f

stek S

wielu

nych.

# Ludowej Ojczyzny

## SI POKAZAĆ, NIE BOI...

N. DYW. JÓZEFEM KUROIPIESKĄ

Wyższa Szkoła Wojenna. Wojskowe Biuro Historyczne. Organizowanie obrony gdy już zaczynało pachnieć prochem. Armia „Kraaków”, Grupa Operacyjna Białsko...

W tym miejscu swego bogatego życiorysu generał Kuropieska zatrzymuje się na wydarzeniach wojny obronnej 1939 roku. Barwnie, nie skąpiąc anegdoty, opowiada o przygotowaniach do spotkania z wrogiem. Mówi o walkach, o ciągłym odwróceniu na wschód pod taranem niemieckich zagonów pancernych. Czekaliśmy wtedy, mówi generał, aż odezwie się Francja i wypełni swe sojusznicze zobowiązanie wobec Polski.

— Jedno wspomnienie z września: paląca się wieś, ogień wroga dobrze wstrzela-

tego w nasze pozycje. Biegnie jakaś zakrwawiona kobieta, a pociski tylko o centymetry przechodzą koło nas. Patrę, a tu zupełnie nie kryjąc się, przechodzi obok, wyprostowany mój towarzysz walk generał Boruta-Spiechowicz. Krzyczą żołnierze: generale, co robicie, chowajcie głowę. A on na to spokojnie: ktoś musi pokazać, że się nie boi...

Następnie dłuższa i pełna zamyślenia refleksja, gdy pytają generała o rzekomy oficcerski spisec w armii, w który został zamieszany. Aresztowanie, wielomiesięczne przesłuchania, proces i na koniec więzienia — wyrok śmierci.

— Pytacie, czy spotykam tych ludzi, którzy mnie wtedy oskarżyli o zdradę i szpiegostwo? Tak, spotykam a nawet rozmawiamy. Jeden mieszka blisko mnie w Warszawie. Nie mam pretensji, żalu. To był taki czas ruchów tektonicznych, mnożyły się procesy polityczne. Zresztą stalinizm wiele wyjaśnia i tłumaczy. Mam własny, filozoficzny stosunek i do tych ludzi i do tego co czynili.

— Wyszedłem cało. Zostałem po 1956 roku rehabilitowany. Przywdziałem znów mundur, pełniłem wiele odpowiedzialnych dowódczych funkcji w Wojsku Polskim. A dziś możemy wspominać.

JERZY DANEK

Nie pierwszy raz przebywał na poligonie por. Marek Sokół — dowódca pododdziału rozpoznawczego. Jeszcze jako podchorąży Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych był wyróżniony brązową odznaką „Wzorowego Dowódcy”. Po promocji, już jako oficer Podhalańskiej Jednostki zdobył odznaki srebrną i brązową.

Pododdział, którym dowodzi od 14 grudnia 1981 r. jest przodującym w jednostce. Wszystkie zadania postawione przez przełożonych wykonał wyłącznie na oceny bardzo dobre i dobre. Wśród najlepszych w tym kolektywie należy wymienić kpr. Mariusza Gawła, kpr. Krzysztofa Okla, st. szer. Wiesława Majchrowskiego i st. szer. Piotra Korca.

W nocnych marszach, potyczkach, bojach i zasadzkach zbierali doświadczenie dowódcy, podwyższali umiejętności żołnierze, zespalały się kolektywy. Sprawnie przebiegała realizacja planu szkolenia bojowego. Uwzględniano przy tym zasadę, by przy minimalizacji kosztów szkolenia osiągać jak najwyższe efekty.

Na podkreślenie zasługuje wzorowa postawa żołnierzy rezerwy powołanych na ćwiczenia. Tak pod względem wyszkolenia, jak też dyscypliny i zaangażowania w to co robią, nie ustępowali swym młodszym wiekiem kolegom ze służby zasadniczej.

Podwładni kpt. Mirosława Knapieńskiego — żołnierze rezerwy wykonali wszy-

stkie przewidziane planem strzelania bojowe uzyskując oceny nie niższe niż dobre. Najlepsze rezultaty w kompanii ppor. rez. Andrzeja Strusia osiągnęli: st. kpr. rez. Władysław Torba oraz szeregowi rezerwy — Ryszard Budziaszek, Walenty Zajac, Jerzy Wrona, Kazimierz Kufta, Zdzisław Kalina.

Ppor. rez. Marian Fieck — dowódca plutonu oraz por. rez. Stanisław Firlej — zastępca dowódcy kompanii do spraw politycznych i dowódca plutonu ppor. rez. Tomasz Sekowski zgodnie podkreślają, że wymagania dowódcze i szkoleniowe są bardzo wysokie.

Podczas tych zajęć na poligonie znaczną popularność wśród całego stanu osobowego jednostki zdobyła poligonowa rozgłośnia „Szarotka”. Szef owej rozgłośni ppor. rez. Antoni Mleczko, to postać znana w Krakowie. W cywilu jest szefem redakcji muzycznej krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia. Emocjonalnie czuje się bardzo związany z Podhalańską Jednostką i te ćwiczenia na poligonie są już kolejnymi w jego żołnierskiej karierze.

Przełożeni wysoko ocenili poligonowy trud podhalańczyków. Złożyły się na tę ocenę wielogodzinne, męczące i trudne zajęcia, które prowadzą do bojowego mistrzostwa.

ANDRZEJ JURCZYŃSKI

Fot. St. Iwan — WAF

## ćwiczeniach amy czas...

i zasłużonych jest teatr poezji i Praskiego Pułku Zmechanizowanego im. kpt. Władysława Wysockiego. Zespół kościuszkowców w bieżącym roku zdobył nagrodę zastępcy szefa GZP WP szefa Zarządu Kultury i Oświaty. Program „Żołnierska Rota” poświęcony jest ojczystemu krajowi, a także takim wartościom jak umacnianie międzynarodowej solidarności w walce o pokój. St. szer. Zbigniew Janusz, szer. Eugeniusz Płonka, szer. Marek Widorski i kpr. Andrzej Sokółowski — to wyróżniający się członkowie tego zespołu.

Dużym szacunkiem w środowisku artystów fotografików cieszy się st. chor. Leszek Stokłosa, który zdobywał laury na wielu wystawach krajowych i zagranicznych. Wszystkie jego fotografie nawiązu-

ją do żołnierskiego życia. Nie jest to jednak dokumentacja wydarzeń, lecz służba widziana okiem i obiektywem wytrawnego artysty.

Wiele pochwalnych słów wypowiedziano już pod adresem st. sierż. Adama Kunińskiego. Jego malarstwo, którego głównym tematem jest wojsko i polski pejzaż cechuje nie tylko warsztatowa, profesjonalna perfekcja, lecz miłość do tematyki jakiej się poświęca. Szer. Kuba Trębiński, szer. Mirosław Tusiński — to tylko niektórzy z amatorów malarzy.

Wiele osiągnięć zanotowali również rzeźbiarze. Bez przesady można przyznać, że ta właśnie dziedzina twórczości amatorskiej jest chyba najbardziej popularną wśród żołnierzy służby zasadniczej. Piotr Miła, kpr. Zygmunt Kuchta, szer. Bogdan Sewruk — to trzej z czołówek rzeźbiarzy.

Rzecz o twórcach w żołnierskich mundurach nie byłaby pełna gdyby nie wymienić st. sierż. Romualda Dąbrowskiego — intarsjonisty i Andrzeja Kongiela, który poświęcił się tkactwu artystycznemu.

Twórczość artystyczna żołnierzy — to temat bardzo obszerny i trudny do opisu. To trzeba po prostu samemu zobaczyć. A okazji ku temu, zwłaszcza w roku bieżącym, jest bardzo wiele.

ANDRZEJ JURCZYŃSKI

40 lat minęło od chwili, gdy pod Lenino i Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki rozpoczęła bojowy szlak Ludowego Wojska Polskiego. Szlak wiódący w bojowym przymierzu z Armią Radziecką do wyzwolenia Ojczyzny i zakończenia wojny na gruzach III Rzeszy, w Berlinie.

— Kościuszkowcy aktualnie pełniący żołnierską służbę świadomi są tego, czego dokonali ich frontowi poprzednicy — mówi dowódca 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki gen. bryg. Jerzy Jarosz — Żołnierskie kolektywy dywizji dobrymi wynikami we wszystkich dziedzinach żołnierskiej służby i życia wnoszą wkład w kontynuowanie chlubnego dorobku poprzednich pokoleń. W jednostkach dywizji odnotowaliśmy w ostatnim okresie dalszy postęp w realizacji zadań szkoleniowo-wychowawczych, co potwierdzają rezultaty ostatnich inspekcji i kontroli, a także wyniki zajęć taktycznych w polu i oceny ze szkolenia bojowego i politycznego.

Znaczne umiejętności wykazali kościuszkowcy podczas ubiegłorocznych wspólnych zajęć taktycznych z radzieckimi towarzyszami broni. Do dzisiaj wspomina się w WDZ płk. Iwana Iwanowicza Snopka, płk. Wasilija Stiepanowicza Ignatienkę, ppłk. Władimira Wasilewicza Bulgakowa, ich ogromną wiedzę, a także życzliwość.

— Bogate treści obchodów 40-lecia ludowych sił zbrojnych i naszej dywizji — stwierdza zastępca dowódcy WDZ do spraw politycznych płk mgr Hieronim Ludwiczak — dobrze służą umacnianiu gotowości bojowej i realizacji zadań stawianych przez Dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego. W trakcie tych obchodów dążyliśmy do umacniania i pogłębiania ideałów kościuszkowskiego wychowania — ideałości, dyscyplinowania i fachowości.

Rolę pierwszoplanową w kolektywach żołnierskich spełniają organizacje partyjne. Za jedno z najważniej-

Znaczną aktywnością wyróżnia się organizacja młodzieżowa. Członkowie ZSMP stali się inicjatorami podejmowania zobowiązań dla uczczenia 40-lecia LWP i 1 WDZ. Dotyczą one ulepszenia procesu szkoleniowo-wychowawczego i podwyższenia gotowości bojowej. I tak np. kościuszkowcy podjęli się zdobyć 40 tytułów Drużyny Służby Socjalistycznej, 420 odznak „Wzorowego Żołnierza”, 25 odznak „Wzorowego Kierowcy”, 503 Wojskowych Odznak Sprawności Fizycznej, 394 legitymacji klasowych specjalistów i szereg wiele wyróżnień.

Ponadto żołnierze 1 DWZ oddali honorowo 207 litrów krwi, zorganizowali 6 grup naprawy sprzętu rolniczego i 10 grup, które pomagały rolnikom w żniwach i wykopkach, przepracują 2500 godzin przy sadzeniu lasu. Poświęcono także 15300 godzin na realizację czynów społecznych na rzecz wojska i 11650 godzin na rzecz gospodarki narodowej. 215 zobowiązań wiąże się z opieką nad kombatanami i szkołami.

Zaangażowanie żołnierzy w służbę, dążenie do jak najlepszego wykonywania swych powinności znajduje wyraz również w racjonalnym i oszczędnym stosunku do mienia wojskowego. Rezultatem tego są wielomilionowe oszczędności. I tak np. tylko w służbie mps wyniosły one w ubiegłym roku 621 tys. zł. Gospodarstwa rolne prowadzone przez jednostki 1 WDZ dały w ubiegłym roku dochód wartości 15873 tys. zł.

Na zakończenie złożymy jeszcze wizytę w Domu Tradycji 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki. Oglądamy tu zdjęcia kościuszkowców, Bohaterów Związku Radzieckiego szer. Anieli Krzywoń i kpt. Władysława Wysockiego, odznaczonych Orderem Wielkiej Wojny Ojczyźnianej — mjr. Bronisława Lachowicza i por. Mieczysława Kalinowskiego. Dokumenty ze szlaku bojowego i odznaczenia dywizji: Order Sztandaru Pracy I klasy, Krzyż Grunwaldu III klasy, Krzyż Virtuti Militari IV klasy, Order Czer-

KOŚCIUSZKOWCY

## WIERNI TRADYCJOM

szych zadań uważana jest tutaj batalia o postawy ludzi. Wśród najbardziej aktywnych członków PZPR sekretarz komitetu partyjnego dywizji ppłk Bronisław Jakubiak wymienia chor. Tadeusza Rejcherta — pełniącego od wielu lat funkcję nieetatowego sekretarza POP kpt. Krzysztofa Kubackiego, por. Henryka Figata, chor. Ryszarda Myślińskiego i chor. Ryszarda Pińczuka — wyróżnionego medalem „100-lecia Polskiego Ruchu Robotniczego”. Dużą aktywność cechuje postawy najmłodszych członków partii, jak np. ppor. Krzysztofa Telaka, szer. Józefa Rachonia i szer. Zbigniewa Bekisza, którym opinie polecające wystawiły koła ZSMP posiadające prawo rekomendacji i którzy otrzymali legitymacje kandydatów PZPR podczas tegorocznych obchodów Dni Leninowskich w Poroninie.

wonego Sztandaru i Order Kutuzowa II klasy — sąsiadują ze świadectwami z okresu walk o utrwalenie władzy ludowej i pokojowego okresu szkolenia. A oto jeden z wpisów w księdze pamiątkowej: „Dla żołnierzy mamy kwiatów wiele, bo żołnierze to są nasi przyjaciele”. Wpisały się w ten sposób dzieci miejscowej szkoły.

Spotykamy jeszcze dwóch oficerów: kpt. Wojciecha Średnickiego i kpt. Mirosława Chrapezyńskiego, którzy mówią:

— Dumni jesteśmy, że pełnimy służbę w 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej. Szczęścimy się bogatymi, frontowymi tradycjami kościuszkowskimi i dorobkiem pokojowego okresu szkolenia. Także i my, wzorem naszych poprzedników staramy się jak najlepiej służyć Ojczyźnie.

ANDRZEJ JURCZYŃSKI



Fot. Wojciech Rybak

## AKTUALNOŚCI

● 1 października w ośrodku szkoleniowym nr I, dr J. Wajda wygłosił wykład poświęcony powstaniu i działalności RWPG.

● 6 października delegacja Huty im. Lenina złożyła kwiaty na Rondzie Mogiłskim, przy obelisku ku czci funkcjonariuszy MO i SB poległych w walce o utrwalanie władzy ludowej. W delegacji uczestniczył przedstawiciel Zarządu Fabrycznego ZSMP — Michał Kowalski.

● Konferencja sprawozdawczo-wyborcza, w której uczestniczyli przedstawiciele zarządów zakładowych ZS i DR odbyła się 7 października br. w zaprzyjaźnionej jednostce wojskowej. Ustalono następne terminy spotkań obu organizacji młodzieżowych.

● W ramach „Dekady kół” odbyło się 10 października zebranie członków koła S-1 (stara aglomeracja). W spotkaniu uczestniczył kapitan Józef Chudyba.

● 10 października w Klubie ZBoWiD odbyło się spotkanie byłych żołnierzy I i II Armii WP.

6 października odbyło się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Komisji Ruchu Młodzieżowego. Sprawozdanie z uroczystości zorganizowanych z okazji 35. rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej i Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” złożył przewodniczący komisji — Stefan Chronowski. Podsumowano lipcowe obchody. Z 21 lipca — spotkanie pokoleń oraz spotkanie towarzyskie, w którym uczestniczyli delegaci zlotu we Wro-

wszyskim, którzy okazali dużą pomoc w organizowaniu lipcowych uroczystości — szczególnie przedstawicielem Komitetu Dzielnicowego i Komitetu Fabrycznego PZPR, Urzędu Dzielnicowego, dyrekcji KM HiL oraz kierownictwu Klubu Sportowego „Hutnik”.

Działaczom komisji, budowniczym Nowej Huty wręczono odznaczenia i odznaki. Złotą Odznakę im. Janka Krasickiego otrzymali: Zofia Kołodzyczna, Mieczysław Kołodzyczny i A-

## Podsumowanie obchodów i uroczystości

clawiu oraz zaproszeni goście — budowniczymi Nowej Huty. Z 22 lipca — capstrzyk orkiestr dętych, zwiedzanie HiL, bieg masowy spod Domu Turysty — pod kinem „Swiatowid”, przy ul. Igołomskiej, imprezy sportowe na stadionie KS „Hutnik”: miśing lekkoatletyczny i mecz piłki nożnej Wisła — Hutnik, festyn nad nowohuckim zalewem zakończony ogniskiem „wicowym”.

Stefan Chronowski podziękował

dam Staniek, Złotą Odznakę — „Zasłużony dla m. Krakowa”: Franciszek Spyrka, Edmund Misiaszek i Andrzej Rejs. Złotą Odznakę — „Zasłużony dla Ziemi Krakowskiej”: Franciszek Marszałek. Odznakę „Zasłużony dla KM HiL”: Stefan Chronowski, Zdzisław Tekielski, Józef Nowak, Mieczysław Kołodzyczny i Jerzy Warzecha.

Przyjęto plan pracy komisji obowiązujący do końca roku bieżącego. (mr)

## WIĘCEJ INICJATYWY

6 października odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Dzielnicowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wybrano 36-osobowy zarząd i 5-osobową Komisję Rewizyjną oraz 26 delegatów na Konferencję Wojewódzką. Przewodniczącym ponownie został Stefan Wójcik.

23 członków TPPR odznaczono złotymi, honorowymi odznakami. Zatwier-

dzone też program działania na najbliższe lata. Za najważniejsze uznano odrodzenie organizacji w przedsiębiorstwach nowohuckich, zwiększenie ilości członków i uaktywnienie działalności popularyzatorskiej w klubie „Trojka”.

Jak nas poinformowano, nowohucka organizacja TPPR (nie licząc odrębnej jednostki TPPR działającej w kombinacie) zrzesza w 25 kołach zakładowych ok. 1500 członków. (Jdz)

## Klub Młodych - zaprasza

W nowym sezonie kulturalnym, dla swoich obecnych i przyszłych sympatyków, przygotowano w Klubie Młodych ZSMP (os. Młodości 1) ciekawy program. Kierownictwo klubu zaprasza wszystkich, których zainteresują przedstawione propozycje.

W kawiarni muzycznej, dwa razy w miesiącu, w środę o godz. 18.00 odbywać się będą prezentacje zespołu The Beatles („— jakich nie znamy”). Spotkania prowadzi Piotr Metz, znany z radiowych programów „Trojki”. Będzie można posłuchać nagrań, oglądać filmy i fotosy, poznać ciekawostki z życia muzyków.

W każdy wtorek Młodzieżowa Agencja Fotograficzna zaprasza fotografatorów. Początkujący mogą liczyć na fachowe porady. Istnieje możliwość wynajęcia ciemni. Natomiast w czwartki odbywają się prezentacje połączone z odczytami znanych fotografików. Można wtedy zaprezentować własne prace, poddać je ocenie, a także poprzez MAF wziąć udział w konkursach krajowych i zagranicznych.

W tym miesiącu, w kinie młodych — „Chłopi” i „Parszywa dwunastka”, we wtorki, o godz. 18.00, cena biletów — 20 zł oraz w każdą niedzielę, godz. 11.00, atrakcyjne bajki dla dzieci. W

ostatnią niedzielę projekcja połączona jest z konkursem rysunkowym dla najmłodszych.

Wszystkich chętnych, o uzdolnieniach teatralnych, Klub Młodych zaprasza w piątki, o godz. 17.00, do powstającego zespołu „Science fiction”.

Sympatycy żeglarsstwa spotykają się w „tawernie” KM we wtorki, o godz. 17.30. Członkowie Koła nr 3 Ligi Morskiej KM HiL zapraszają tych, których pociąga pływanię po morzu.

W środy, o godz. 18.00, można wysłuchać prelekcji B. Jabłońskiego o zaburzeniach seksualnych.

Klub Młodych jest otwarty dla wszystkich, nie tylko dla członków organizacji młodzieżowej. Z każdą kulturalną inicjatywą, można zgłaszać się do kierownictwa klubu. Obiecują pomoc. (mr)

**SOBOTA 15 października program I.** godz. 6.00 — TTR, 8.25 — Tydzień na działce, 8.55 — Program dnia i film animowany, 9.00 — „Sobótka” i film „Cztery pancerni i pies”, 10.30 — Aleksander Fredro „Pan Jowialski”, 12.10 — „Koncert w Rybnej”, 13.00 Z Polski rodem, 13.30 — Od melodii do melodii, 13.45 — Poradnik rolniczy, 14.15 — „Na leśnych ścieżkach”, 14.45 — „W świecie ciszy”, 15.15 — DTV, 15.30 — „To moja sprawa szefie” — komedia filmowa prod. CSRS, 17.00 — Trybuna Sejmowa, 17.30 — Pierwsza Liga Piłki Nożnej, 18.20 — Kronika, 18.50 — Dobranoc „Reksio”, 19.00 — Rolnicze rozmowy, 19.10 — „Muzyczne spotkania w Dalmacji” film dok., 19.30 — DTV, 20.15 — Film „Naręczone z cesarstwa”, 21.30 — Reportaż filmowy, 21.50 — Wiadomości sportowe, 22.00 — DTV, 22.30 — „Narodziny gwiazdy” pr. rozryw.

**Program II — godz. 9.00 — NURT 10.30 — Film „Naręczone cesarstwa”, 11.40 — „Czym żyje kraj?”, 12.20 — „Baśń o czarze Saitanie”, 13.45 — Mistrzostwa świata w Judo, 14.45 — film ser. „Powstanie człowieka” (2), 15.35 — Nowe prawo o ruchu drogowym, 15.40 — Wideoteka, 16.20 — Prawo o ruchu drogowym, 16.25 — Kabaret pradiadunia, 17.05 — „Gorąca linia” 17.30 — Prawa ruchu (3), — „Czarny Piotruś” serial TV CSRS 18.30 — 1500 sekund wielkiego sportu, 19.00 — „Bogowie czterech stron świata”, 19.30 — DTV (dla niesłyszących) 20.15 — Wieczór teatralny Andrzeja Żurowskiego, 22.30 — Wiadomości, 22.40 — „Old Timers” — Jazz, 23.05 — Mistrzostwa świata w judo, 23.25 — Kino dorosłych — „Niewierność po słowacku” (3) odc. ostatni.**

**NIEDZIELA 16 października Program I — godz. 6.00 — TTR, 7.20 — Alarm przeciwpożarowy trwa 7.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.15 — Tydzień 8.55 — Program dnia oraz film animowany, 9.00 — Telera- nek i film „3 + jedna” 10.20 — Antena, 10.45 — „Traugutowcy” film woj- skowy, 12.10 — „Siedem anten” 12.55**

— Kraj za miastem, 13.25 — Telewizyjny koncert życzeń, 14.40 — Teatr dla dzieci, 15.00 — Losowanie dużego lotka, 15.15 — DTV, 15.30 — „Flip i Flap”, 15.50 — „Tam gdzie pieprz rośnie”, 16.40 — „Mieszkaliśmy w sąsiedztwie” film prod. ZSRR, 17.55 — Magazyn sportowy, 19.00 — Wieczorynka, 19.30 — Dziennik i Magazyn Świat, 20.15 — „Szczęśliwy brzeg” — dramat społ.-obyczajowy, 21.55 — „San Remo 83” — pierwsza część koncertu festiwalu piosenki włoskiej, 22.25 — Sportowa niedziela.

**Program II — godz. 8.30 — Film „Szczęśliwy brzeg” (dla niesłyszących), 10.05 — Czas reformy, 11.05 — „Czym żyje kraj?”, 11.20 — Rubinstein gra Saint-Seansa, 11.50 — Godzina dla zdro-**

Sztokholm” spr. międzynarodowe, 23.05 — Spotkanie z Hiszpanią.

**WTOREK 18 października — godz. 6.00 — TTR, 9.00 program dla szkół, 9.30 — film „Od wieczora do południa”, 11.00 — Dla szkół — Plastyka kl. 3, historia kl. 3 i 4 lic., 13.30 — TTR, 15.40 — Program dnia i film animowany, 15.45 — Kwadrans z Artelem, 16.00 — „Latający Holender”, 16.30 — Michałki, 17.00 — DTV, 17.15 — „Interstudio” 17.40 — „Tele-go!” 18.00 — Magazyn PCK, 18.10 — Kronika, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — „Dobranoc”, 19.00 — „Z Krzyżem Grunwaldu w Herbie”, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 22.00 — DTV i 24 godziny, 22.20 — „Pagart przedstawia „Nasi goście” 22.40 — Publicystyka.**

**ŚRODA 19 października — godz. 6.00 — TTR, 8.10 — Program dla szkół, 9.30 — Film „Ludzie wśród ludzi” (2), 11.55 — dla szkół, 12.30 — „Czas reformy”, 13.30 — TTR, 15.25 — NURT 15.55 — Program dnia i film animowany, 16.00 — „Krag” Magazyn Harcerzy, 16.30 — „Tik-tak” 17.00 — DTV, 17.15 — Losowanie małego lotka i ekspres-lotka, 17.30 — Vancouver 83” program publicystyczny, 18.10 — Kronika, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.05 — „Na progu” — prog. publicystyczny, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — „Ludzie wśród ludzi” — film, 21.55 — Studio Sport, 22.55 — DTV.**

**CZWARTEK 20 października — godz. 6.00 — TTR, 8.10 — dla szkół, 9.30 — film „Jane szuka posady”, 12.50 — dla szkół, 13.30 — TTR, 15.40 — Program dnia i film animowany, 15.45 — „Rzemieślnicy”, 16.00 — „O mnie, o tobie, o nas”, 17.00 — DTV, 17.15 — „Poligon”, 17.40 — program muzyczny, 18.10 — Kronika, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — Aktualności Agencji Artel, 19.05 — Sonda, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Film „Jane szuka posady”, 21.10 — „Tańczy Nina Timofiejewa”, 21.40 — Reportaż filmowy, 22.00 — DTV, 22.20 — „Pegaz”.**

## Telewizja

wia, 12.50 — Teleturniej rodzinny, 13.20 — Kalejdoskop filmowy, 14.20 — „Historia muzyki rozrywkowej (3), 15.25 — „Verdi” film biograficzny, 16.30 — Jutro poniedziałek, 17.05 — „Piknik Country”, 17.50 — Rzeczpospolita miejska, 18.20 — Festiwal piosenki krajów nadbałtyckich Karlshan Szwecja, 19.00 — Wywiad miesiąca, 19.30 — DTV (dla niesłyszących) 20.15 — „Gale operowe” z Teatru Wielkiego w Łodzi, 21.15 — Magazyn kibiców, 21.55 — Filozoficzny Klub „Dwójki”, 22.05 — Wiadomości, 22.20 — „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” (3).

**PONIEDZIAŁEK 17 października — godz. 13.30 — TTR, 15.25 — NURT, 15.55 — Program dnia i film animowany, 16.00 — Zwierzyniec oraz film „Jana z dżungli” (7), 17.00 — DTV, 17.15 — Echa stadionów 17.40 — Spotkanie z Hiszpanią 18.10 — Kronika, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.05 — Diagnosta, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Teatr TV „Villa del misterio”, 22.10 — DTV i 24 godziny, 22.35 — „Kierunek**

## PROPONUJEMY

### KINA

SWIT godz. 15.15 i 17.45 „Miasto kobiet” prod. włoskiej, od 18 lat, godz. 20.00 „Bestia” prod. polskiej, od 18 lat.

SWIT mała sala od 15 do 17 bm. godz. 15.00 „Elegia” prod. polskiej, od 15 lat, godz. 17.30 i 19.30 „Ośmy dzień tygodnia” prod. polskiej, od 15 lat, od 18 do 20 bm. godz. 15.00 „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg” prod. Jugosłowiańskiej, b/o, godz. 17.00 i 19.00 „Wejście smoka” prod. Hongkongu, od 18 lat, od 21 do 23 bm. godz. 15.00 „Rzeczpospolita babska” prod. polskiej, od 12 lat.

SWIATOWID godz. 16.00 i 18.00 „Jeśli się odnajdziemy” prod. polskiej, od 12 lat, godz. 20.00 „Dzieje grzechu” prod. polskiej, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 17 do 20 bm. godz. 15.00 „Jej portret” prod. polskiej od 15 lat, od 17 do 23 bm. godz. 17.00 i 19.15 „Zemsta po latach” prod. kanadyjskiej od 15 lat, od 21 do 23 bm. godz. 15.00 „Ludzie z bagien” prod. ZSRR od 12 lat.

### TEATR LUDOWY

15 i 16 bm. godz. 19.15 „Hiob”, 17 bm. teatr nieczynny, 18 i 19 bm. godz. 11.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi” (bajka), 20 bm. godz. 18.00 „Zemsta”, 21 bm. godz. 19.15 „Zemsta”.

**KLUB MŁODYCH ZSMP os. Młodości 1**

14 bm. godz. 18.00 — Monodram „Pieniądze” F. G. Lorca.

16 bm. godz. 11.00 — bajki dla dzieci, godz. 18.00 — Dyskoteka.

18 bm. godz. 17.30 — Liga Morska — zakończenie sezonu żeglarskiego, godz. 18.00 — MAF — Porady dla fotomatorów, godz. 18.00 — Kino Młodych.

19 bm. godz. 18.00 — Kawiarnia Muzyczna „The Beatles — jakich nie znamy” — prowadzi Piotr Metz.

20 bm. godz. 18.00 — Młodzieżowy Klub Olimpijczyka „Wokół Olimpiad — Tokio-64” prelekcja, godz. 18.00 — MAF „Za drutami Oświęcimia” — pokaz przeżyci — B. Jurek, godz. 18.00 — Dyskoteka.

### MIĘDZYNARODOWY KLUB PRASY I KSIĄŻKI Pl. Centralny

20 bm. godz. 17.30 — Spotkanie z cyklu „KAW prezentuje” pt. Tradycje wiedeńskie w Krakowie, spotkanie z Michałem Rożkiem prowadzi red. Janusz Lenczowski.

Od 1 do 30 bm. — Galeria I, Wystawa: Plakat „Ludowe Wojsko Polskie w służbie narodu”, od 10 do 30 bm. wystawa okolicznościowa pn. „Tradycja i współczesność Ludowego Wojska Polskiego” — Galeria II.

### ZDK „BUDOSTAL” os. Złota Jesień

18 bm. godz. 18.00 — Film fabularny.

20 bm. godz. 19.30 — „Powsinogi beskidzkie” Emilia Zegadłowicza — prezentuje Edward Zentara.

**CYRK WIELKI:** rozbił namiot na krakowskich Błoniach i zaprasza na bardzo interesujący program w wykonaniu międzynarodowych mistrzów areny codziennie o godz. 17, w soboty i niedziele o godz. 13 i 17. Przeprowadź biletów w nowohuckim „Orbisie”.

Klub Kombatanta, os. Górali 23, zaprasza byłych żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego oraz uczestników wojny obronnej 1939 roku na wycieczkę do Warszawy i Modlina organizowaną w dniach od 16 do 17 października. Informacje na temat wycieczki uzyskać można pod numerem telefonu 44-35-17.

Zgodnie z zarządzeniem nr 39 z dn. 26.X.1982 i nr 40 z dn. 3.XI.82 dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie oraz opinią Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności RN m. Krakowa z czerwca 1980 kierownicy i motorniczowie pojazdów zostali zobowiązani do sprzedaży biletów.

Sprzedawca może odbywać się w godzinach małego nasilenia ruchu tj. we wczesnych godzinach rannych, i późno-wieczornych oraz w dni wolne od pracy, gdy wiele kiosków „Ruch” jest zamkniętych.

Kierowca (motornicz) sprzedaje bilety w zestawach po 10 sztuk, pasażer ma obowiązek uiścić należność kwotą odliczoną.



# ...los związali z twardą służbą

„Witamy cię wśród nas. Wyrazamy radość, że stanęłeś w szeregu ludzi, którzy własny los związali z twardą, męską służbą...” Ten fragment pochodzi z okolicznościowego adresu, który w ubiegły piątek otrzymali młodzi milicjanci, składający w dniu 39 rocznicy powstania MO i SB uroczyste ślubowanie.

Uroczystości, obchody rocznic, odświętny nastrój — to chwile, które pozostają w pamięci ich uczestników. Jednak trudno w tych chwilach oderwać się od pewnych schematycznych form. Wydawało mi się, że taka będzie okolicznościowa akademicka z okazji 39-lecia MO i SB w Nowej Hucie.

Po odczytaniu rozkazu ministra spraw wewnętrznych wygłoszono okolicznościowe przemówienie, wręczono odznaczenia resortowe i regionalne, nominacje na wyższe stopnie. Kiedy zdawać się mogło, że cały program części oficjalnej wyczerpano, prowadzący uroczystości poprosił na podium najmłodszych, nowowstępujących w szeregu MO. W obecności swoich starszych kolegów, niejednokrotnie emerytów, którzy spędzili w służbie niemal całe życie, młodzi wypowiedzieli tekst ślubowania. Pełen humanitarnych, patriotycznych i internacjonalistycznych treści, właśnie w Nowej Hucie zabrzmiał szczególnie.

Nikomu przypominać nie trzeba, że w robotniczej dzielnicy Krakowa częste są sytuacje, w których funkcjonariusze wystawiani są na najcięższą

próbę. Tu szybko, szybciej niż gdzie indziej, zdobywa się doświadczenia.

Młodzi wypowiadali słowa ślubowania z najwyższą powagą, podobna była reakcja sali. Ci starsi, niejednokrotnie z wieloletnim stażem milicjanci przypominali i niejako odnawiali w pamięci te słowa, mówiące o swoich powinnościach i roli w życiu społecznym.

Po uroczystości poprosiłem o wypowiedź dwóch milicjantów z młodej generacji. Zadałem jedno pytanie: co ich skłoniło do podjęcia pracy właśnie w Dzielnicy Mechanicznej? **ANDRZEJ WITEK:** — Przed kilkoma miesiącami, wiosną br. ukończyłem studia w Politechnice Krakowskiej na Wydziale Mechanicznym. Decyzję o wstąpieniu do MO podjąłem już wcześniej i trudno byłoby mówić o jednej przyczynie, dla której przyszedłem do pracy właśnie tutaj. Złożyła się bowiem na nią w równej mierze atrakcyjność pracy jak i chęć służby na rzecz spokoju, poszanowania prawa. W mojej pracy będę miał okazję poznania człowieka, motywów jego postępowania. Ponadto nie podoba mi

się, szczególnie u młodych ludzi, minimalistyczna postawa. Wielu chciałoby dużo bez własnych nakładów. Poza tym, jak na początek, otrzymałem korzystne warunki pracy. Myślę teraz o ukończeniu Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie, po której najchętniej pracowałbym w wydziale dochodzeniowym.

**JANUSZ ADAMUS** trafił do milicji po dwuletniej służbie w ZOMO. Tam — na własną prośbę — odslugiwał wojsko. — Od wczesnych lat — mówi kapral Janusz Adamus — zdecydowałem byłem na służbę w wojsku lub milicji. Taka praca, dająca możliwość ciągłego ruchu zmienności sytuacji podobała mi się zawsze. Trudno jest mi wyobrazić siebie w statycznej robocie na zamkniętym stanowisku. Już od połowy maja pełnię służbę na terenie dzielnicy i moje wcześniejsze przypuszczenia o tej pracy sprawdziły się. Początkowo marzył mi się wydział ruchu drogowego lub służby prewencyjne. Ale równie dobrze czuję się w kompanii patrolowej, po prostu na ulicy. Tu roboty nie brakuje, ciągle coś się dzieje. Szczególnie dużo interwencji musimy z powodów wyrytków ludzi, którzy nadużyli alkoholu. Dni wypłat, popularne imieniny to okres najbardziej intensywny.

Zadałem jeszcze jedno pytanie: **— Podjęliście pracę w trudnym i w dodatku niewdzięcznym zawodzie...**

Odpowiedź była jednoznaczna: — porządnemu obywatelowi milicja nie przeszkadza a pomaga. My przeszkadzamy tylko tym, którzy są na bakier z prawem. I oni głównie taką opinię tworzą. Ich zdanie nie jest dla nas najważniejsze. **(Ju-ki)**

przez cieszących się dużym uznaniem nie tylko młodzieży, ale też środowiska hutniczego i mieszkańców dzielnicy.

Niezależnie od tego Klub przygotowuje przedpoborowych do podoficerskich szkół wojskowych. Praca wykonywana jest społecznie w wolnych godzinach. O tym, że praca Klubu jest potrzebna i dostrzegana niech świadczy sztandar ufundowany przez kombinat.

Praę jednocześnie poinformować wszystkich zainteresowanych, że 18. X. br. o godz. 14.00 w hału sali teatralnej, budynek „S” czynna będzie wystawa sprzętu strzeleckiego, radiowego i Klubu Pletwonurków będącego na wyposażeniu ZF LOK, do obejrzenia której zapraszamy.

**JERZY SKARŁA**  
(korespondent)

## Sztandar dla oficerów rezerwy

Ważnym wydarzeniem w życiu Klubu Oficerów rezerwy będącego ogniwem Zarządu Fabrycznego LOK będzie wręczenie 18. X. br. sztandaru ufundowanego przez kierownictwo administracyjno-polityczne kombinatu. Wydarzenie, o którym mowa zbiega się z 40. rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego oraz tygodniem LOK.

Klub Oficerów Rezerwy w kombinacie założony został w 1968 roku przez grupę oficerów zatrudnionych w pionie DL. W latach późniejszych powstają podobne Kluby w innych pionach, zakładach i wydziałach. W roku 1976 Prezydium ZF LOK podejmuje uchwałę mającą istotne znaczenie dla Klubu, bowiem w miejsce zakładowych i wydziałowych powołuje jeden hutniczy Klub Oficerów Rezerwy, zaś w zakładach i wydziałach tworzą się sekcje.

Klub ten ma duże znaczenie w życiu i działalności ZF LOK. Działalność Klubu jest różnorodna. Największą wagę przywiązuje się jednak do pra-

cy z młodzieżą. Wielkie zasługi mają tu członkowie — aktywiści Klubu: mjr. rez. **Zdzisław Korfel**, kpt. rez. **Wojciech Berek**, kpt. rez. **Kazimierz Nowak**, czy wreszcie, oprócz wielu innych, prezes Klubu kpt. rez. **Tadeusz Kijowski**. Klub organizuje różne kursy o tematyce wojskowej, ruchu oporu, spotkania młodzieży z oficerami LWP kombatantami wojny światowej, wieczornice i cały szereg innych im-

## OBWIESZCZENIA

**KOLEGIUM d/s WYKROCZEŃ** przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 12 sierpnia Jacka **MUZYKA** syna Mieczysława urodzonego 3.VI.1961 r. zamieszkałego w Krakowie obwinionego o to, że w dniu 27 października 1983 r. około godz. 15.20 w Krakowie na skrzyżowaniu Alei Planu 6-letniego i Placu Centralnego kierując samochodem m-ki „Fiat 125p” nr rej. KRH-9337, będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, nie zachował szczególnej ostrożności oraz bezpiecznej szybkości w czasie skręcania w lewo z Alei Planu 6-letniego w Plac Centralny i najechał na tył samochodu m-ki „Fiat 125p” nr rej. NSC-7955 — uznaje obwinionego winnym zarzucanego mu wyżej czynu co stanowi wykroczenie z art. 87 ust. 1 i 2 § 24 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 114) — wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 12.000 zł (słownie: dwanaście tysięcy) oraz kary dodatkowe:

- zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat,
- podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości na koszt obwinionego.

**KOLEGIUM d/s WYKROCZEŃ** przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 12 sierpnia 1983 r. rozprawy w postępowaniu zwykłym w sprawie ob. **Ryszard PŁASZEWSKIEGO** obwinionego o to, że w dniu 3 kwietnia 1983 r. ok. godz. 0.30 na al. Lenina w Krakowie-Nowej Hucie kierował samochodem m-ki „Fiat 126p” nr rej. KRF-2810 będąc w stanie nietrzeźwości przy stwierdzonym stężeniu alkoholu we krwi 2,4 promille — uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanego wyżej czynu co stanowi wykroczenie z art. 87 § 1 pkt. 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 114) — wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 15.000 zł (słownie: piętnaście tysięcy) oraz kary dodatkowe:

- zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat
- podanie orzeczenia do wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

**KOLEGIUM d/s WYKROCZEŃ** przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 12 sierpnia rozprawy w postępowaniu zwykłym w sprawie ob. **Zbigniewa GORSKIEGO** zamieszkałego w Zajączkowie 4 obwinione-

go o to, że w dniu 31 marca 1983 r. ok. godz. 7.10 na ul. Kocmyrzowskiej w Krakowie-Nowej Hucie kierował samochodem m-ki „Gaz” nr rej. KRA-063K będąc w stanie nietrzeźwości przy stwierdzonym stężeniu alkoholu we krwi wynoszącym 0,64 promille, a ponadto w tym czasie wykonywał obowiązki zawodowe — uznaje obwinionego winnym i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 8.000 zł (słownie: osiem tysięcy) oraz kary dodatkowe:

- zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 6 miesięcy
- podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

**KOLEGIUM d/s WYKROCZEŃ** przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 27 czerwca 1983 r. rozprawy w postępowaniu zwykłym w sprawie ob. **Adama KAWIAKA** syna Stanisława urodzonego 28.VIII.1951 r. obwinionego o to, że w dniu 1 stycznia 1983 r. ok. godz. 12.10 na ulicy Kijowskiej w Krakowie kierował samochodem m-ki „Fiat 126p” nr rej. KRH-8204 nie mając do tego uprawnień i będąc w stanie nietrzeźwym przy stwierdzonym stężeniu alkoholu we krwi 2,4 promille — uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanego wyżej czynu i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 15.000 zł (słownie: piętnaście tysięcy) oraz kary dodatkowe:

- zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat
- podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

**KOLEGIUM d/s WYKROCZEŃ** przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 22 kwietnia 1983 r. rozprawy w postępowaniu zwykłym w sprawie ob. **Henryka WALENTRZAKA** zamieszkałego w Nowej Hucie os. Góralsi 13/13 obwinionego o to, że w dniu 28.II.1983 r. około godz. 20.00 w Krakowie-Nowej Hucie na ul. Bulwarowej kierował samochodem m-ki „W-wa” nr rej. KRO-1221 będąc w stanie nietrzeźwym gdyż stwierdzone stężenie alkoholu w jego krwi wynosiło 2,5 promille, ponadto kierował w/w pojazdem bez uprawnień (zakaz prowadzenia pojazdów do 5.III.1983 r.) — uznaje obwinionego winnym zarzucanego mu czynu i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 18.000 zł (słownie: osiemnaście tysięcy) oraz kary dodatkowe:

- zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat
- podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości na koszt obwinionego.

## INFORMACJE, OGŁOSZENIA

### BANK LEKÓW

PRZY FEDERACJI HUTNICZYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH Z SIĘDZIBĄ W SIEMANOWICACH ŚLĄSKICH DZIAŁA BANK LEKÓW TRUDNO DOSTĘPNYCH O KRÓTKĄ WYPOWIEDZ NA TEN TEMAT POPROSIŁMY WICEPRZEWODNICZĄ GO DS. PRACOWNICZYCH NSZZ PRACOWNIKÓW KM HIL — WŁADYSŁAWA SITKOWSKIEGO.

— Jak leki można otrzymać w banku?

— Nieosiągalne w naszych aptekach, przeważnie zagraniczne.

— Czy odpłatnie?

— Bezpłatnie. Z tym, że z banku mają prawo korzystać tylko członkowie naszego związku i ich najbliższa rodzina. W przypadku jednak, gdy lek może uratować życie, przynależność związkowa nie jest brana pod uwagę. Liczy się człowiek.

— Kiedy powstał bank?

— Bank leków zorganizowały były związki zawodowe hutników. W czasie stanu wojennego był w dyspozycji Zarządcy komisarycznego. Przejęty został w momencie powstania Federacji.

— W jaki sposób realizowane są recepty?

— Zainteresowany realizacją recepty członek związku winien zgłosić się do zarządu wydziałowego ewentualnie zakładowego skąd recepta powinna być dostarczona do Zarządu Związku. Obowiązuje na receptę adnotacja lekarza o niedostępności leku. W wyjątkowych wypadkach, gdy taka potrzeba zaistnieje, używając hasła „na ratunek” lekarstwo, którego brak by było w banku, w kraju, wszelkimi dostępnymi środkami sprowadzone zostanie z zagranicy. W przypadkach nie wymagających natychmiastowego podania leku choremu, zapotrzebowanie zgłaszane jest telegraficznie bezpośrednio do banku i każdej środy lek jest przywożony przez naszego przedstawiciela.

— Ile chorych skorzystało dotychczas z banku leków?

— Ponieważ nie wszyscy wiedzieli o jego istnieniu, z możliwości tej skorzystało niewielu chorych — kilkanaście osób.

— Kto w Zarządzie Związku zajmuje się sprawami banku leków?

— Ja. Przewodniczę również Komisji Sanatoryjnej. Jeżeli sprawa jest bardzo pilna i potrzebne są dodatkowe informacje można korzystać z telefonu 36-00.

Informuję jednocześnie, że bank leków działa szybko i sprawnie. I tak zamierza działać, mimo iż droga realizacji recepty wydaje się dość długa i czasochłonna.

**ROZMAWIAŁA: J. DZIURO**

### CO NOWEGO W LIDZE KOBIET POLSKICH KM HIL

Od października br. zostały wznowione zajęcia gimnastyki zdrowotnej i rekreacyjnej wraz z nauką pływania. Ćwiczenia prowadzi mgr Barbara Kulesza, odbywają się one w każdy poniedziałek i piątek w sali KS Hutnik, w godzinach 18.30 do 19.30. Nauka pływania — w każdy czwartek w basenie KS Hutnik również w godzinach od 18.30 do 19.30.

LKP KM HIL zaprasza wszystkie koleżanki chcące zachować ładną linię i dobrą kondycję.

Ponadto Zarząd Koła LKP prowadzi nabór na różnego rodzaju kursy z dziedziny gospodarstwa domowego jak: 50-godzinny kurs kroju i szycia przewidziany na okres jesienno-zimowy, natomiast w listopadzie i w grudniu będą organizowane dla członkiń LKP pokazy z dziedziny żywienia. Termin pokazów jak również rozpoczęcia kursów zostanie podany na naszych lamach.

Członkini Zarządu Koła LKP pełnią dyżury w każdy wtorek w godz. od 14.00 do 15.30 w siedzibie Zarządu tj. w Bud. Z pok. 333. Tam też można zasięgnąć wszelkich informacji na temat całokształtu działalności Koła LKP przy KM HIL. **(g.)**

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej informuje, że przez całą dobę czynny jest telefon 44-18-72, gdzie można zgłaszać awarie kaloryferów.

\*

Wszelkie zauważone nieprawidłowości w pracy handlu można zgłaszać do interwencyjnej komisji antyspekulacyjnej — tel. 22-72-08.

# Twórczość Robotników

ANNA WOJNARSKA

## Zmierzch

wygasza kurtyny wzgórz,  
rozplywają się w ciemności.  
Coraz bliżej okrażeńi horyzontem,  
Jesteśmy tacy mali,  
jak przydrożny świątek,  
tylko trwanie nasze krótsze,  
oczy niewidzące,  
gesty bez znaczenia...

DANIELA NOWAK

## Świadomość wieku

W gwiazdach pamięci  
odnajdujemy siebie  
Odnawiamy młodość  
tuląc ją czule w żalą  
że czas ucieka  
rysy twarzy szpetnieją  
serce nie nadają  
I obawa śmierci  
tuż tuż za plecami



Anna Wojnarska nie tylko pisze wiersze. Oto próbka jej malarstwa „Chaty” — olej  
Fot. T. Zapart

JADWIGA SOLARZ

## Moje miasto

W moim mieście są domy kwiaty i las  
Srebrne gwiazdy, księżyc i słońce  
Wielkie okna wychodzące na świat  
I robotnicze dłonie od pracy gorące

A nad tym miastem ścielą się cienie  
Po niebie chmury się snują  
Nocą nad ciszą iskrzą się płomienie  
Bo ludzie ciężko pracują

W moim mieście są starzy i dzieci  
marzenia wśród drzew zablakane...  
Zaduma uśmiech — często i by  
płynące po twarzy zatroskanej

Na oczach świadków wyrosły olbrzymy  
dlatego chcemy — pracą dobrze tworzyć  
rodzić się umierać bez trosk i niepokoju

DANUTA SAWICKA

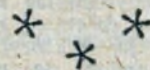
## Grzech nie pierworodny

Zjedz nie Adamie  
jabłko  
z nie Ewą  
Nocą głuchą  
złorzeczeń  
nie usłyszysz  
Nocą ciemną  
robaka  
nie dojrzyysz

KRYSTYNA WÓJCIK

## Dolina Cichego powrotu

Dlaczego idziemy  
gdzieś na skraj świata  
gdy pozostają tylko  
szeliny milczenia  
z drogi przez kładkę  
nad wąwozem granitowych skał  
niewidoczną w momentach  
zwykłego istnienia



Rozbitkiem będę  
w oddechach żywiołu  
w ciemnościach nie palonych latarni  
złamany skrzydłem zranionego ptaka  
piaskiem w oku  
— będę  
w rejestrach kalendarza  
przeźroczystych dań nie ma  
tu daje znać o sobie nowonarodzone  
kwili niecierpliwością poczucia  
— tam zostawia pasmo woskowego  
konania  
— odchodzące  
Drażliwa niemoc dławi krtań  
ile jest warte każde — ja

## • KULTURA • KRONIKA • KULTURA • KRONIKA • KULTURA • KRONIKA •

### TO WARTO PRZECZYTAĆ!

BIBLIOTEKA OSRODKA KULTURY  
HiL ul. MAJAKOWSKIEGO 2 PRO-  
PONUJE:

Ella Elizabeth Clark — „**Legends  
Indian kanadyjskich**”, Warszawa 1982,  
Nasza Księgarnia.

Antologia przedstawia wybór prze-  
kazanych ustnie gawęd Indian kana-  
dyjskich. Zawiera mity, legendy oraz  
ciekawe opowiadania o życiu codzien-  
nym, wierzeniach i obrzędach rdzennej  
ludności Ameryki Północnej.

Maria Łopatkowa — „**Którędy do lu-  
dzi**”, Warszawa 1982. MAW.

Polecamy tę pozycję zarówno dla  
młodzieży jak i rodziców oraz wy-  
chowawców. W formie krótkich fik-  
cyjnych opowiadań przedstawione są  
wszystkie problemy współczesnej mło-  
dzieży.

Hanna Weber — „**Moja siostra Tili**”  
Warszawa 1982, Iskry.

O siedmiorgu rodzeństwa opowiada-  
ją na zmianę dwudziestolenni Hans,  
z zawodu kierowca i szesnastoletnia  
Tilli, uczennica dziewiątej klasy.  
Książka dla młodziej i starszej mło-  
dzieży. (E. P.)

### WARTO PÓJŚĆ!

W dniach 25 i 26 października (wto-  
rek, środa) zostanie zorganizowany  
dla pracowników kombinatu KIER-  
MASZ KSIĄŻEK W HiL przygotowa-  
ny przez Przedsiębiorstwo Państwowe  
„Dom Książki”

Na stoiskach będzie można nabyć  
nowości z dziedziny historii powsze-  
chnej i historii Polski, książki doty-  
czące II wojny światowej, wojskowości  
i dziejów oręża polskiego. Oprócz  
książek historycznych będą także inne  
atrakcyjne pozycje wydawnicze (sło-  
wniki, poradniki, albumy, książki dla

dzieci itp.) wydane w okresie sier-  
pień — październik br. (ds)

### WARTO ZOBACZYĆ

W galerii Klubu Kombatanta  
ZBoWiD, osiedle Górali 23, od 10 paź-  
dziernika do końca miesiąca czynna  
jest wystawa malarstwa Zofii Kowa-  
lec, reprezentującej grupę twórców  
nieprofesjonalnych skupionych przy  
Ośrodku Kultury HiL. Wystawę moż-  
na zwiedzać codziennie z wyjątkiem  
niedzieli w godzinach od 9.00 do 13.00  
i od 16.00 do 20.00

— Jest to malarstwo dobre. Ciekawe.  
Jednocześnie kontrowersyjne, bar-  
dziej podoba się konserwom — tym  
którzy znają różne gatunki malarstwa  
nieprofesjonalnego. Autorka trzyma  
się klimatu baśni i fantazji. Jej twór-  
czość działa na wyobraźnię. Jest to  
malarstwo bardzo barwne i urokliwe.

Warto je poznać — zachęca do obej-  
rzenia wystawy tą krótką recenzją  
kierowniczką klubu Henryka Rola  
Podczaska. (jdz)

### PRZEGLĄD FILMÓW — „KARATE”

Dla wszystkich lubiących walkę w  
stylu karate CKMiS „Fama” (os. Wil-  
lowe 29) przygotowało dużą atrakcję.  
Jest nią przegląd 10 filmów, poświęco-  
nych temu stylowi walki. Filmy te  
będziemy mogli oglądać w technice  
VIDEO w ramach Dyskusyjnego Klu-  
bu Filmowego. Wczoraj i przedwzo-  
raj wyświetlono już pierwsze filmy, a  
cały przegląd potrwa do końca paź-  
dziernika. Bilety w cenie 80 i 120 zł.  
za zestaw dwóch filmów trwających  
razem trzy godziny są z pewnością  
konkurencyjne dla cen biletów kino-  
wych. (J. k.)

Smutne było to przyjęcie na świat. Około godziny  
dziewiątej rano siedemnastego września br. go-  
spodarze domu — państwo Bugajowie — stanęli  
jak wrzyli, kiedy po otwarciu klapy szypu na śmieci  
zobaczyli na wierzchu kwilące niemowlę w pokrwa-  
wionej pielusze z nieodciętą jeszcze pepowiną. Działo  
się to wszystko w os. Kalinowym w bloku nr 19. Kie-  
dy oprzytomnieli z wrażenia, okryli czymś noworod-  
ka i wezwali pogotowie, by ratować dziecko. Na sy-  
gnale wieziono je do Kliniki Pediatrycznej Szpitala im.  
Zeromskiego, gdzie lekarze przystąpili do ratowania  
życia.

Sprawę należenia winnej oddano w ręce milicyj-  
nej ekipy, na czele której stanął inspektor Jerzy Ca-  
ruk. Po wielu dniach udało się ustalić bliższe dane do-  
tyczące matki dziecka. Okazała się nią Teresa P.

Wieczorem 16 września Teresa P., licząca 23 lata,  
zatrzymała się na noc u swojej starszej siostry, zamie-  
szkałej na szóstym piętrze bloku 19, właśnie w osie-  
dli Kalinowym. Pracując jako kucharka mieszkała w  
hotelu robotniczym w Podgórzu. Do siostry przyjeżd-  
żała często pomagając jej w pielnowaniu dzieci. Po-  
ehodziła z rodziny liczącej jedenaścioro rodzeństwa,  
zamieszkałej w podgórskiej miejscowości.

### Z KRONIKI MILICYJNEJ

## Narodziny Karoliny Joanny

Siostra wróciła późno do domu i zmęczona położyła  
się spać. Teresa nie czuła się w tym dniu zbyt dobrze.  
Cierpiąc na dolegliwości brzucha, w piżamie usiadła  
w fotelu, myśląc o swoim nieszczęściu. Jeszcze w mar-  
cu poznała starszego o parę lat gościa, w którym się  
zadurzyła. Obiecywał małżeństwo, ale kiedy dowie-  
dział się, że Teresa jest w ciąży, dał po prostu dyla.  
Pisywała listy do jego rodziców, ale żadna odpowiedź  
nie nadchodziła. Tak przechodziły dni, aż nadeszła ta  
fatalna noc. Teresa spodziewała się porodu. Może  
i myślała opowiedzieć komuś o swych kłopotach, ale  
mimo tak licznej rodziny i grona znajomych, nie zna-

lała nikogo, komu mogłaby zaufać. Jak z dalszych  
wydarzeń wynika, nie była także przygotowana do  
roli matki.

Była godzina trzecia nad ranem, kiedy zaczęły się  
silne bóle. Dopiero w ubikacji zorientowała się, że są  
to bóle porodowe. Jak zeszła, najpierw zobaczyła  
główkę dziecka. Kiedy znalazła się już na wierzchu,  
owinęła je w pieluchę dziecka siostry i położyła w  
wannie. Nie zalażąc światła, ubrała szlafrok siostry,  
wzięła dziecko na ręce i wyszła na korytarz. Otwo-  
rzyła szyp, wrzuciła w otwór dziecko. Była wtedy  
czwarta nad ranem.

Dzisiaj Teresa twierdzi, że nie chciała pozabawić dzie-  
cka życia. Kiedy wczesnym rankiem wychodziła z do-  
mu, by wyjechać do rodziców na wieś, otworzyła  
drzwiczki szypu, zaszła, ale odpowiedziała jej tylko  
ciemna pustka. Było to przecież szóste piętro. Czy Te-  
resa P. musiała się chwycić tak drastycznego środka,  
by pozbyć się małżeństwa?

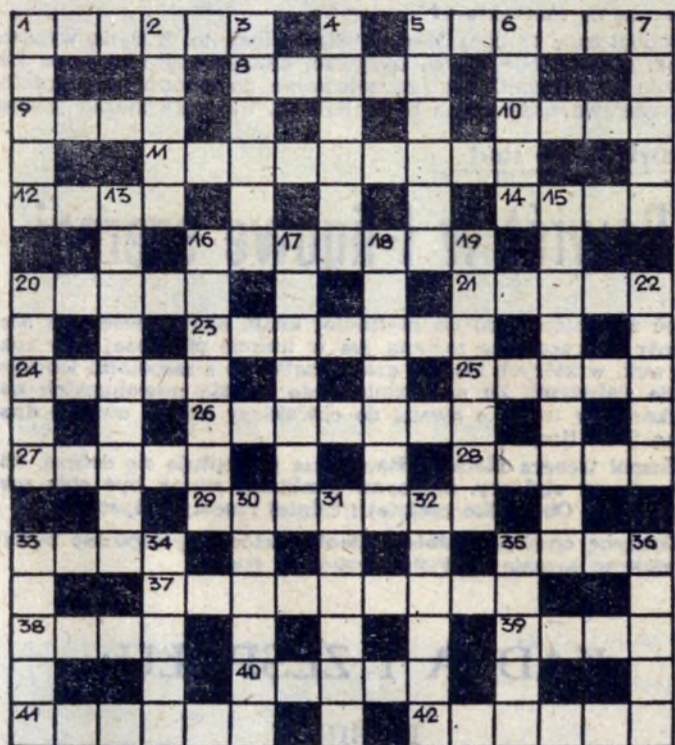
Do szpitala, gdzie dziecku nadano imię Karolina Jo-  
anna, zgłosiło się wielu chętnych, by adaptować dziew-  
czynkę. I tak się chyba stanie. Ody Karolina Joanna  
nigdy nie dowiedziała się o przemyśle w pierw-  
szych godzinach swojego życia. Czy ludzie jej tego  
oszczędzą?  
MAR-JAN

# KOMBINATOR EK



Śmiejmy się z głupich, choćby przewielebnych

IGNACY KRASICKI



**POZIOMO:** 1. karabinek małokalibrowy, 5. miejsce pracy pilota, 8. miasto koło Ancony wyzwolone przez 2 Korpus Polski w dniu 5.7.44, 9. moneta za przewóz do Hadesu, 10. np. dyskiem, 11. obierki, 12. znana rzeka na Dalekim Wsch. ZSRR, 14. tarcie zmniejsza, 16. główny przeciwnik byka, 20. część nogi, 21. starożytna budowla na występy muzyczne i śpiewacze, 23. staropolski strój męski, 24. pierwszy popularny aparat fot. na film perforowany 35 mm, 25. urzędowe oględziny terenu, lokalu, 26. okrągła budowla, 27. z lichem się kojarzy, 28. ciepła kurтка góralska, 29. słynny wodospad na granicy USA i Kanady, 33. kurek, 35. z Warsem żyje w legendzie, 37. przyznanie cudzoziemcowi szlachectwa polskiego, 38. napój że palce liżać, 39. solowy utwór w operze, 40. skrzyżowanie z określonym ruchem, 41. miasto staroż. na wybrzeżu Tracji, którego mieszkańcom przypisywano szczególną głupotę, 42. elektroda ujemna.

**PIONOWO:** 1. rzymska bogini kwiatów i wiosny, 2. znaczenie zaleta, przymiot, 3. jeden z polskich diablów, 4. polskie żółte złoto, 5. ma je rzeka, 6. Polewoj, 7. Rubinstein, 13. wierzy w mrzonki, w pomysły nierealne, 15. paliwo dla dwutaktu, 16. wloska potrawa, 17. przodek (wspak), 18. przepływa przez Kraków, 19. rozsadek, przezorność, 20. dawna dzielnica Warszawy — tam pożar miał być hasłem do powstania, 22. obecnie jest to Malawi, 30. Gandhi — wieloletni premier Indii, 31. człowiek duży i silny, 32. rzut różny (wspak), 33. lubi gniazdować w kominach, 34. dzieci jej zabili Apollo i Artemida, 35. początek biegu, 36. imię żeńskie.

Wśród Czytelników, którzy do dnia 20.X.83 r. nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 40

**POZIOMO:** 1. szablą, 5. Poprad, 8. wiano, 9. Lena, 10. Lund, 11. Marcinowa 12. nora 14. król 16. kabaret, 20. panna, 21. rycie, 23. brzoźka, 24. wizja, 25. Garbo, 26. nosówka, 27. Kloto, 28. ratka, 29. stolarz, 33. klin, 35. soda, 37. Oleśnicki, 38. drut, 39. agat, 40. nieuk, 41. troska, 42. amerek.

**PIONOWO:** 1. salon, 2. brama, 3. awaria, 4. Kalina, 5. Podole, 6. Polak, 7. Dedal, 13. ryszotki, 15. rycerstwo, 16. kabanos, 17. Brzesko, 18. razówka, 19. tragarz, 20. pawik, 22. epoka, 30. Tresna, 31. lancet, 32. rączka, 33. kadet, 34. notes, 35. siano, 36. antyk.

**NAGRODY KSIĄŻKOWE** za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w 39 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Marcin Radoń — ul. Łużycka 53/52, Zbigniew Moszyński — os. Boh. Września 7/50, Romana Gaśowska — ul Długa 31/4.

UWAGA: Nagrody wysyłamy pocztą.

## MYŚLI ZŁOTE

— Czasem trzeba mieć dużo odwagi, by nie zachowywać się odważnie.

— Ludzie nigdy nie uwierzą, nie zaakceptują zasady, że kat jest narzędziem cnoty.

— Ludzie kiedyś żyli na drzewach. Ktoś musiał być pierwszy, niekont z tego wdrapywania się wysoko, bo inaczej po drzewach chodzilibyśmy do dziś. Ale też, tak zaczął się postęp.

— Pan Bóg w mądrości swej obdarza pomyślnością i pieniądze osobliwych ludzi, może dlatego, że niczemu w życiu nie przydatni, bez Jego łask pozdychałyby z głodu.

### NA GRANICY

Celnik do zmotoryzowanego turysty:  
— Koniak? Wódka? Whisky?  
— Kierowca — Nie, dziękuję. Rano nie piję...

### SPOSOB NA ZŁODZIEJA

— Słuchaj no Heniu. Widziałem przed godziną twój samochód — a za jego kierownicą jakiegoś typa...  
— Zgadza się. Ukradziono mi wóz...  
— Mogę ci podać adres, widziałem gdzie zajechał...  
— Ja również mam jego adres. Przyjadę jednak po samochód jak złodziejaszek zmieni obicie siedzeń na nowe. Moje były już bardzo zniszczone...

### W SĄDZIE

— Dlaczego oskarżony zabrał cudzy samochód?  
— Samochód ten był od dłuższego czasu zaparkowany przed cementarzem. Myślałem więc, że nie posiada właściciela.

### WYJAŚNIŁA

Pewien milicjant zatrzymał samochód jadący bez tablicy rejestracyjnej.  
— Dlaczego pan jedzie bez numerów rejestracyjnych?

## HUMOR SAMOCHODOWY

— I tak nie byłoby ich widać, bo nie mam świateł.

Po dłuższej dyskusji, do rozmowy włączyła się pasażerka — żona kierowcy.

— Co go pan tak męczy? Przecież widzi pan, że on jest kompletnie pijany.



### JESZCZE POCZEKA

— Człowieku, stracił pan zupełnie rozum, 70 na karku, a bierze pan sobie za żonę 20. Przecież to prawie jeszcze dziecko.

— Ma pan rację, będę musiał poczekać jeszcze rok, dwa...

### W SZPITALU

— Proszę spokojnie leżeć i nie denerwować się — mówi chirurg do kierowcy przyniesionego przed chwilą z wypadku i leżącego już na stole operacyjnym.

— Jak mam się nie denerwować — mówi pacjent — kiedy jest to moja pierwsza operacja.

— No to co? Ja też będę dopiero pierwszy raz samodzielnie operował, ale nie denerwuję się tak jak pan...

### JEDYNY SPOSOB

W szkole policyjnej ruchu drogowego w Szkocji instruktor stawia pytania przyszłemu policjantowi:

— Co by pan zrobił, gdyby trzeba było szybko rozładować korek uliczny?

— Zorganizowałbym zbiórkę pieniężną...

JÓZEF MATŁĘGA

## Koszykarze na start

Koszykarze startują do nowego sezonu. I jak co roku o tej porze, kibice snują marzenie — może tym razem się uda awansować? Od kilku bowiem lat podopieczni trenera Kazimierza Gruszki bliscy są szczęścia, jednak na zakończenie rozgrywek okazuje się, że znów brakło, wprowadzić niewiele punktów, jednak zwycięstwo w II-ligowych rozgrywkach umknęło.

Zespół rozpozownie drugoligowe boje już w najbliższą sobotę i niedzielę w Tarnowie. Walczyć tam będzie z miejscową Unią, która również zgłasza I-ligowe aspiracje. Za tem spodziewać się należy już w pierwszej serii gier ostrej i zaciętej walki.

Grupa „A” II ligi wydaje się silna i wyrównana. W walce o ekstraklasę liczyć się może nawet 6 drużyn, a za faworytów należy uważać przede wszystkim drużyny Pogoni Rudą Śląską, Baildonu i Startu Lublin. Nie należy zapominać także o warszawskiej Polonii.

Zespół Hutnik przystąpi do sezonu osłabiony brakiem Andrzeja Sudy. Ten wielce utalentowany koszykarz po odbyciu zasadniczej służby wojskowej (grał w Legii), przeszedł teraz do krakowskiej Wisły. (na)

## KADRA I ZESPOŁU:

### MĘŻCZYŹNI

Trenerzy: Kazimierz Gruszka i Marcin Kasperzec, lekarz: Ireneusz Kościelny, masażysta: Sławomir Polkowski, kierownik drużyny: Mieczysław Matysiak.

### ROZGRYWAJĄCY

Paweł Chanek — ur. 1963 r., 194 cm, wychowanek.  
Bogusław Forys — 1964 r., 186 cm, wychowanek.  
Ryszard Janczura — 1964 r., 189 cm, wychowanek.  
Andrzej Matysiak — 1957 r., 184 cm, wychowanek.  
Zdzisław Paluch — 1951 r., 184 cm, Korona Kraków.  
Krzysztof Sroga — 1963 r., 195 cm, wychowanek.  
Franciszek Szporna — 1959 r., 179 cm, wychowanek.  
Władysław Wężyk — 1964 r., 185 cm, wychowanek.

### SKRZYDŁOWI I ŚRODKOWI

Czesław Biliński — 1953 r., 202 cm, Wisła Kraków.  
Włodzimierz Klimczyk — 1957 r., 197 cm, wychowanek.  
Leszek Mielcarek — 1957 r., 196 cm, Wisła Kraków.  
Ryszard Pazdański — 1963 r., 196 cm, wychowanek.  
Janusz Suda — 1960 r., 194 cm, wychowanek.

## TERMINARZ ROZGRYWEK

Grupa A — I runda

15-16 PAŹDZIERNIKA	12-13 LISTOPADA
Rozwój Katowice — Pogoń Prudnik	Unia — Pogoń P. Znicz — Start
Start Lublin — Polonia Warszawa	Pogoń R. S. — Rozwój Baildon — Polonia Siarka — Hutnik
Unia Tarnów — Hutnik Kraków	19-20 LISTOPADA
Znicz Pruszków — Siarka Tarnobrzeg	Pogoń P. — Hutnik Polonia — Siarka Rozwój — Baildon Start — Pogoń R. S. Unia — Znicz
Pogoń Ruda Śląska — Baildon Katowice	
22-23 PAŹDZIERNIKA	26-27 LISTOPADA
Pogoń P. — Baildon Siarka — Pogoń R. S. Hutnik — Znicz Polonia — Unia Rozwój — Start	Znicz — Pogoń P. Pogoń R. S. — Unia Baildon — Start Siarka — Rozwój Hutnik — Polonia
29-30 PAŹDZIERNIKA	3-4 GRUDNIA
Start — Pogoń P. Unia — Pozwój Znicz — Polonia Pogoń R. S. — Hutnik Baildon — Siarka	Pogoń P. — Polonia Rozwój — Hutnik Start — Siarka Unia — Baildon Znicz — Pogoń R. S.
5-6 LISTOPADA	10-11 GRUDNIA
Pogoń P. — Siarka Hutnik — Baildon Polonia — Pogoń R. S. Rozwój — Znicz Start — Unia	Pogoń R. S. — Pogoń P. Baildon — Znicz Siarka — Unia Hutnik — Start Polonia — Rozwój

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatoru Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zastępca redaktora naczelnego), Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK (kierownik działu miejskiego) Jerzy NAGAWIECKI Bronisława KUFEL-WŁÓDKOWA (p.o. sekretarz redakcji) Henryka ROSIEK Magdalena RUSEK, Adam SWIDA i Mieczysław BAK (redaktor techniczny).

Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S”, pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publiczność.  
Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, Al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

# SPORT W NOWEJ Hucie

Gawlik, Gonciarzyk w głównych rolach ♦ Teraz Wybrzeże ♦

## Głupio stracony punkt

HUTNIK — ŚLĄSK 28—24 (15—11)  
29—29 (15—13)

Dwa interesujące i dramatyczne spotkania szczypiornistów można było zobaczyć w hali na Suchych Stawach. Hutnik walcząc ze Śląskiem Wrocław, zespołem uznanej marki, wielokrotnym mistrzem kraju. Przed kilkoma laty, mecze obu tych drużyn decydowały o mistrzowskim tytule, obecnie — jak się wydaje — zespół z Wrocławia i Krakowa toczyć będzie między sobą bój o brązowy medal mistrzostw kraju.

Drużyna trenera Andrzeja Wiśniewskiego była w tym dwumeczu bliska zdobycia kompletu punktów. Hutnicy przez większą część obydwu spotkań posiadali bezpieczną przewagę i winni spokojnie utrzymać ją do końca. Jednak braki kondycyjne, proste zbyt proste błędy pozwoliły zespołowi wojskowych zdobyć w rewanżowym pojedynku jeden punkt. Jeszcze na kil-

W przekroju dwóch pojedynków ze Śląskiem, Hutnik był zespołem lepszym. Wyższość gospodarzy uwidoczniła się głównie w grze obronnej. Ponadto bardzo dobrą partię rozegrał Gawlik, popisując się skutecznością. Dobry występ miał w sobotę Obrusik, w niedzielę jednak grający znacznie słabiej.

Należy jeszcze wspomnieć o wymienionej postawie bramkarska Marka Gonciarzyka. Bronił wprawdzie krótko, ale bardzo efektywnie. Szczególną jego specjalnością była tym razem obrona rzutów karnych.

HUTNIK: Ciałowicz, Gonciarzyk — Gawlik 9 i 10, Tomaszewski 3 i 5, Ostrowski 1 i 1, Migas 1 i 0, Pawłowski, Mroczkowski 0 i 1, Obrusik 5 i 4, Skalski 2 i 0, Garpel 1 i 2. (n)

ka minutę przed końcem meczu hutnicy posiadali 4-bramkową przewagę, jednak na minutę przed ostatnim gwizdkiem sędziego goście zdołali doprowadzić do remisu. W dalszym ciągu była szansa na zwycięstwo. Hutnicy byli w posiadaniu piłki i wydawało się, że zdołają rozegrać spokojny, dokładny atak i celnie rzucić. Nie z tego, Garpel zgubił piłkę i było po sprawie.

### NOTES SPRAWOZDAWCY

#### ● piłka nożna

Dobiegają końca rozgrywki rundy jesiennej ligi okręgowej. W ostatniej serii gier nowohuckie drużyny uzyskały następujące rezultaty: Dąb — Hutnik 2—1 (0—0), bramka — Bugaj; Wanda — Węgrzeanka 3—0 (1—0), bramki — Głowa 3.

W tabeli Wanda i Hutnik zajmują kolejno 9. i 10. lokatę z identycznym drobnikiem 9. pkt.

#### Co, gdzie, kiedy?

Sobota, 15 X

#### PIŁKA NOŻNA

godz. 14.30: Hutnik — Stal Stalowa Wola

#### PIŁKA RĘCZNA

godz. 17: Hutnik — Wybrzeże Gdańsk

#### KOSZYKÓWKA KOBIET

godz. 19: Hutnik — AZS Rzeszów

Niedziela, 16 X

#### PIŁKA RĘCZNA

godz. 10: Hutnik — Wybrzeże Koszykówka KOBIET  
godz. 12: Hutnik — AZS Rzeszów



## Ciężcy bili mocno

Mecz bez historii, tak można określić pięciarski pojedynek Hutnika ze Stalą Sanok. To, że przyjezdni są zdecydowanie najsłabszym zespołem w lidze potwierdzili na ringu w Nowej Hucie.

Już przed meczem gospodarze objęli prowadzenie 4—0, bowiem goście nie obsadzili wag lekkiej i lekkopółśredniej. W następnych ośmiu pojedynkach, jedynie dwa były wyrównane. W koguciej i piórkowej młodzi zawodnicy Hutnika musieli się wiele napracować by zdobyć punkty. Później rywale rzadko stawiali skuteczny opór. Dobrze zaprezentowali się zwłaszcza Satora i Komenda. Ten ostatni w po-

pisowy sposób, mocnym, kontrującym ciosem zakończył walkę w drugim starciu. Był to praktycznie nokaut.

Wyniki walk: Czarniecki — Sybilla 2—1, Kaczmarek — Fedak remis, Matoga — Łyszczek 2 do remisu, Libront wo, Zolkiwicz wo, Satora — Florczyk 3—0, Gołos — Wiszyński 3—0, Swiderski — Mentel 3—0, Komenda — Kotula rsc w II r., Ślusarczyk — Frączek rsc w II r.

ezu na Suchych Stawach, wielu kibiców zechce obejrzeć go w akcji. Poinformuję jednocześnie, że już w sobotę w ligowym spotkaniu wystąpi po wyleczeniu kontuzji, Stanisław Kruś.

Wrómy jednak do spotkania Włóknarz — Hutnik. Pierwsza jego część odbywała się pod dyktando gości, którzy wypracowali sobie kilka dogodnych sytuacji do uzyskania gola. Po zmianie stron Włóknarz zaczął kawał bardziej zdecydowanie... i wówczas po jednej z szybkich akcji nie przepisowo na polu karnym zatrzymano Sudera (złapano za koszulkę). Jedenastkę pewnie egzekwował Sysło. W cztery minuty później, po dużym zamieszaniu na przedpolu bramki Holochera, Rutkowski z najbliższej odległości strzelił wyrównującego gola. (nagr

Drużyna wyjazdów. Nowy rozgrywający — Pawlikowski

## Kolejny gol Sysły

WŁÓKNIARZ PABIANICE — HUTNIK  
1—1 (0—0)

Bramki strzelili: dla Hutnika — Sysło w 62 min z rzutu karnego dla miejscowych — Rutkowski w 66 min. Sędziował H. Klocek z Gdańska. Widzów ok. 1 tys.

HUTNIK: Holocher 8 — Kil 8, Mikoś 7, Kot 6, Walankiewicz 7 — Głanowski 8 (od 79 min. Karaś nie skl.). Bargiel 6, Pawlikowski 8, Suder 7 (od 70 min. Józwik nie skl.). — Orzel 6, Sysło 8.

Przed tygodniem, w poprzednim numerze „GNH” napisałem, że zespołowi Hutnika lepiej i skuteczniej gra się w spotkaniach na obcych boiskach. Prostsza taktyka, oparta głównie na grze z kontry jest łatwiejsza dla drużyny. Z reguły rozrzedzona obrona gospodarzy łatwiejsza jest do sforsowania przez napastników. Tak też stało się w Pabianicach. Podopieczni trenera Lucjana Franczaka potrafili kil-

kakrotnie skutecznie zagrozić bramce Peresady.

W zespole krakowskim zobaczyliśmy po kilkuletniej przerwie, wychowanek Wisły, Leszka Pawlikowskiego. Zawodnik ten, typowy rozgrywający, wniosł w poczynaniu Hutnika porządek w prowadzeniu akcji, nadawał odpowiednio tempo, był tym pilkarzem, który zawsze wie co w danej chwili zrobić z piłką. Zapewne podczas najbliższego me-

Już w najbliższą sobotę i niedzielę meczami z AZS-em Rzeszów, koszykarki Hutnik zainaugurują rozgrywki w grupie „A” drugiego frontu. Czy sezon 1983/84 okaże się szczęśliwy, to znaczy, czy nowohuckie koszykarki, po rocznej kwarantannie, powrócą do ekstraklasy?

Podopieczni trenera Macieja Starowicza, to drużyna wyrównana, solidna. Nie ma co ukrywać, kibice bardzo liczą na ich awans do I ligi. Dobre przygotowanie do sezonu potwierdziły sparingowe spotkania z ROW Rybnik. Na razie można jeszcze

### Koszykarki na start

## Powrót w I-ligowe szeregi

mieć zastrzeżenie co do płynności akcji, skuteczności. Te elementy dopracowane zostaną już w trakcie pierwszej fazy rozgrywek, w których Hutnik gra początkowo z zespołami teoretycznie słabszymi. Za najgroźniejszego rywala nowohuckich koszykarek w walce o awans do ekstraklasy należy uważać drużynę Stali Brzeg.

Zespół trenera Macieja Starowicza prezentuje się dobrze, widać własny styl gry. Mocnymi punktami winny być obie rozgrywające. Oby tylko częściej i celniej rzucały z dystansu.

Drużynę opuściła Elżbieta Doniec, która występować będzie w nowym sezonie w Wisła Kraków. (j.n)

## KADRA I ZESPOŁU:

### KOBIETY

Trener: Maciej Starowicz, lekarz: Ireneusz Kościelny, masażysta: Sławomir Polkowski, kierownik drużyny: Barbara Krupa.

### ● ROZGRYWAJĄCE:

Maria Burek — ur. 1954, wzrost 164 cm, wychowanica.  
Jolanta Ciepichał — 1960 r., 170 cm, wychowanica.  
Roma Fudała — 1963 r., 163 cm, wychowanica.  
Urszula Kokoszka — 1960 r., 164 cm, wychowanica.  
Bożena Krzemińska — 1960 r., 176 cm, wychowanica.  
Beata Semper — 1965 r., 169 cm, wychowanica.

### ● SKRZYDŁOWE:

Bożena Długosz — 1961 r., 178 cm, Ogniwo Piwniczna.  
Zdzisława Kwiatkowska — 1960 r., 176 cm, Lubaczów.  
Danusia Suda — 1935 r., 176 cm, wychowanica.  
Agata Szutnick — 1966 r., 180 cm, wychowanica.

### ● ŚRODKOWE:

Ewa Jędrzejewska — 1964 r., 181 cm, wychowanica.  
Anna Nowotnik — 1964 r., 161 cm, Korona Kraków.

## TERMINARZ ROZGRYWEK

Grupa „A” — I runda

Glinik Gortice — Start	Stal B. — Glinik
Starachowice	Stal St. W. — Korona
AZS Lublin — Korona	Start — AZS Rz.
Kraków	
Hutnik Kraków — AZS Rzeszów	19—20 LISTOPADA
AZS Kraków — Start	Star — AZS Rz.
Lublin	Korona — Start
	Glinik — Stal St. W.
	AZS L. — Stal B.
	Hutnik — AZS Rz.
	22—23 PAŹDZIERNIKA
Star — Stal St. Wola	
Start — Stal B.	26—27 LISTOPADA
AZS Rz. — AZS Kr.	
Korona — Hutnik	AZS Kr. — Start
Glinik — AZS L.	Stal B. Hutnik
Stal Brzeg — Stal Stalowa Wola	Stal St. W. — AZS L.
	Start — Glinik
	AZS Rz. — Korona
	29—30 PAŹDZIERNIKA
AZS L. — Start	
Hutnik — Glinik	3—4 GRUDNIA
AZS Kr. — Korona	
Stal B. — AZS Rz.	Star — Korona
Stal St. W. — Start	Glinik — AZS Rz.
	AZS L. — Start
	Hutnik — Stal St. W.
	AZS Kr. — Stal B.
	5—6 LISTOPADA
Star — Start	
AZS Rz. — Stal St. W.	10—11 GRUDNIA
Korona — Stal B.	
Glinik — AZS Kr.	Stal B. — Start
AZS L. — Hutnik	Stal St. W. — AZS Kr.
	Start — Hutnik
	AZS Rz. — AZS L.
	Korona — Glinik
	AZS Kr. — AZS L.
	12—13 LISTOPADA
Hutnik — Start	
15—16 PAŹDZIERNIKA	